

na numerze
15 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Miesięcznie 2,50 zł.
Czynsz do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łodzią egz. 16 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.
istnienia

Redakcja i Adm.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych
nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa, dnia 21 stycznia 1925 r.

Józef Serenińska

Łódź, ul. Przejazd № 4.
Tel. 2-23.

„Underwood”

maszyny do pisania.

Wyłączne przedstawicielstwo na Wojew. Łódzkie.

Maszyny

do liczenia, powielania i t. d.

„National”

kasy kontrolujące.

Meble

i wszelkie nowoczesne urządzenia biurowe.

139

Zródło nowych konfliktów.

Dzięki ulepszeniom środków komunikacji, jak koleje, samochody, samoloty i balony do sterowania, dosłownie z każdym dniem maleją przestrzenie, dzielące oddalone punkty na kuli ziemskiej, tak, że sprawy, które jeszcze kilka lat temu uchodziły za „egzotyczne”; t.j. za rozgrywane się w krainach bardzo od nas dalekich, musimy dziś uważać za sprawy bliższe Europie. Objaw ten określamy frazesem, który zyskał prawo obywatelstwa, a mianowicie mówimy, że „świat maleje”, choć właściwie zwiększył się tylko krąg naszych bezpośrednich interesów i związanych z nimi drugorzędnych szczegółów.

Dziś np. budzi powszechne zajęcie i pilnie omawiana jest w całej prasie europejskiej podjęta znów przez obecny, konserwatywny rząd angielski sprawa budowy silnego punktu oparcia dla floty W. Brytanji na Dalekim Wschodzie, jaki ma powstać w mieście Singapoore, stolicy Kolonii cieśnin („Strait Settlements”) położonej na południowej kończyźnie półwyspu Malakka.

Czemu przypisać trzeba to zainteresowanie się Europą sprawą, posiadającą wszelkie znamiona egzotyczności z powodu odległości miejsca, na jakim się rozgrywa?

Przedewszystkiem temu, że obecny gabinet konserwatywny, powracając do zamiaru zbudowania w Singapoore podstawy dla floty, któryto zamiar poniechał był gabinet poprzedni, tem samem zaznacza, że chce prowadzić tradycyjną politykę Anglii, polegającą na zapewnieniu bezpiecznego połączenia morskiego z najdalej położonymi kolonjami (dominjami). To zaś połączenie jest tylko wtedy możliwe, gdy wielka droga, prowadząca z metropolji przez Gibraltar, Suez, Colombo i Singapoore na ocean Spokojny, wzdłuż do Australji i Nowej Zelandji, będzie odpowied-

nie ufortyfikowana. Zmian zatem jakichś polityki angielskiej w odniesieniu do spraw Dalekiego Wschodu za rządów gabinetu Baldwina spodziewać się nie należy.

Następnie, zamknięcie Singapoore na ufortyfikowany port pierwszej klasy, uważanem jest przez Japonję za krok przeciw niej skierowany, ponieważ jest ono wstępem — jak sądzą w Tokio — do zamknięcia oceanu Spokojnego na domenę angielską, jaką już jest morze Śródziemne i wschodnia część Atlantyku. A do tego samego celu dąży właśnie Japonja.

Nic tedy dziwnego, że świat śledzi z napięciem sprawę ufortyfikowania Singapoore, gdyż może ona wpłynąć na zasadniczą zmianę dobrych, przynajmniej z pozoru, stosunków, łączących dotąd Japonję z W. Brytanją. Japońska opinja publiczna, która odznacza się wielką czujnością w odniesieniu do spraw polityki zagranicznej swego kraju oraz niezwykłą zdolnością patrzenia w dalszą przyszłość, zaniepokojona została przypuszczeniem, iż nowa podstawa floty angielskiej odegrać może niezmiernie ważną rolę na wypadek odsuwanego, ale nieuniknionego kiedyś konfliktu między Japonją a Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej. Wprawdzie jest Anglja dotąd sojuszniczką państwa Mikada, ale czy pozostałaby nią na wypadek wybuchu owego konfliktu, który w gruncie rzeczy będzie walką nie dwóch mocarstw lecz dwóch ras, dwóch cywilizacyj?

Co się nas, Polaków, tyczy, o ramy o wiele więcej powodów do żywego obserwowania spraw angielskich, niż np. Jugostawja, niż mówiąc już o Czechach—Słowacji.

Jeżeli między ślepymi jednaki jest królom, to w zuboższej Europie, nawet podporządkowane przez wojenne światowe Anglii, uważana być musi za potentata

finansowego, który może nam, w danym razie, mocno zaszkodzić, ale także i pomóc. A dalej, co się tyczy Gdańska — jesteśmy niejako zdani na łaskę i niefaskę Anglii, która swemi wpływami w Lidze Narodów może albo poprzeć nas w zatargach z tym naszym krajoznawcą lennikiem, albo krzyżować nasze zamiary, mając zawsze — pamiętajmy o tem! — potężną flotę do nadania wagi swemu zdaniu.

W Pradze lub Białogrodzie może być obojętnem, jaki gabinet rządzi imperjum W. Brytanji — ale nie w Warszawie. Nawet taka egzotyczna kwestja, jak ufortyfikowanie Singapoore i mogące z niej wyniknąć następstwa, muszą nas żywo obchodzić, podobnie, jak nas obchodzi to, kto kieruje polityką angielską, czy Mac Donald, ścisłkający wyciągniętą do zgody łanę bolszewicką, czy też Baldwin, który ją odtraca.

Polska mocarstwem.

Pod tytułem „Polska mocarstwem — spadkobierczyni Austro-węgierskiej Monarchji” ukazał się niedawno w wiedeńskim „Neues Wiener Journal” artykuł ze wszelkim sympatycznym dla Polski Autor p. Bernard Szana wychodzi z tego założenia, że ponieważ Rząd polski podniósł poselstwa swoje w Paryżu, Rzymie (co niezgadza się z faktem) w Londynie do rządu ambasady — odtąd Polska ma uchodzić za szóste mocarstwo w Europie. Jako zastępczyni rozpadłej Monarchji Austro-Węgierskiej. Według dotychczasowego zwyczaju państwo, pretendujące do stanowiska mocarstwa, musi wykazać że posiada w Europie ludność wynoszącą co najmniej 25 milionów. Z państw — wedle słów autora — które powiększyły się wskutek upadku Austro-Węgier, jedynie Polska posiada wymaganą liczbę ludności. Ani Jugosławia, ani rzeczpospolita Czechosłowacka lub Rumunia nie dorównują pod tym względem Polsce. Przez zjednoczenie Kongresowy i

ZAKŁADY OGRODNICZE

C. ULRICH

założ. 1805 r. w Warszawie S. Akc.

Centrala - CEGLANA Nr. 11, telefon 9-25.

zawiadamiają, że wyszedł z druku

Cennik nasion na rok 1925

i rozsyłany jest na żądanie. 165—

Przebieg wczorajszych obrad sejmowych.

Dyskusje nad zatargiem gdańskim odłożono do piątku.

WARSZAWA 20-1 (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu marszałek wygłosił wspomnienie pośmiertne po ś. p. pośle Tadeuszu Prószyńskim (Z. L. N.). Posłowie wysłuchali tego przemówienia stojąc.

Następnie ślubowanie poselskie złożył poseł Tadeusz Chwalibóg, który wszedł na miejsce zmarłego posła Prószyńskiego.

Z kolei uzupełniono porządek dzienny projektem ustawy o ratyfikacji układu w sprawie konsolidacji długu między Rzplita Polska a St. Zjednoczonymi. Wniosek ten odeślano do komisji budżetowej z tem, ażeby zajęła się nim jutro tak, aby sprawa mogła już w piątek wejść na plenum.

Następnie odesłano w pierwszym czytaniu nowelę do ustawy o uposażeniu funkcjo narjuszy państwowych i wojska, o zaopatrzeniu emerytalnem, o przedłożeniu mocy obowiązującej przepisów o wymiarze i poborze podatków od nieruchomości w gminach miejskich, ustawę o opodatkowaniu win i miodu syconego oraz ustawę o monopolu zapalczającym i o opodatkowaniu zapalniczek.

Po referacie posła Faustyńskiego (N. P. R.) przyjęto w drugim czytaniu nowelę do ustawy o monopolu tytoniowym. Nowela ta uwzględniła nabyte prawa niższych urzędników biurowych, którzy utracili prace wskutek wykupu fabryk prywatnych na równi z pracownikami fabrycznymi.

Dalej przystąpiono do 3 czytania ustawy o uzgodnieniu z konstytucją postanowień o stowarzyszeniach w b. zaborze austriackim.

Sprawozdawca poseł Konopczyński (Z. L. N.) proponuje przyjęcie ustawy w brzmieniu, uchwalonem w 2 czytaniu. Z dwie ma stylistycznymi poprawkami ustawę przyjęto w 3 czytaniu.

Następnie w 3 czytaniu przyjęto projekt ustawy o zakresie mocy obowiązującej ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. o przyjęciu

na własność państwa ziem w niektórych obwodach Rzplitej oraz ustawę z dnia 12 grudnia 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom wojska polskiego.

Referent poseł Jedynak (Piast) wniósł o przyjęciu ustawy bez zmian.

W 3 czytaniu przyjęto również ustawę o radzie opieki społecznej według brzmienia uchwały w 2 czytaniu.

Po referacie posła Wichlińskiego (CH. D.) przyjęto w 2 i 3 czytaniu ustawę o gołębich pocztowych. Ustawa ta reguluje nie tylko zakazy i rozwalenia na utrzymanie i hodowanie gołębi pocztowych, ale nakłada również pewne obowiązki na hodowców i wymaga, aby to były osoby lojalne i życzliwe dla państwa.

Wreszcie ustalono dla gołębi pocztowych ochronę, ażeby nie były złośliwie te piono.

Na tem wyczerpano porządek dzienny. Wnioski nagłe w sprawie wypadków gdańskich wnieśli: Klub Wyzwolenia i Jedności Ludowej w sprawie prawnopolitycznych stosunków między Rzplita Polska a Gdańskiem, Związek Ludowo Narodowy, Klub Chrześcijańsko Narodowy i Klub Chrześcijańskiej Demokracji w sprawie uszczuplenia i pogwałcenia polskich praw państwowych w Gdańsku. P. P. S. w sprawie konfliktu między Rzplita a Gdańskiem.

Marszałek zaproponował, aby nam temi wszystkimi wnioskami oraz nad wniesionym na ostatnim posiedzeniu analogicznym wnioskiem posła Rudzińskiego (P. Wz.) komisja spraw zagranicznych podjęła w piątek rano dyskusję i złożyła ustne sprawozdanie na popołudniowym posiedzeniu plenarzem.

Izba zgodziła się na to:

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godz. 4 popołudniu.

Sowiety nie kwapią się z płaceniem długów Francji.

Zamiast pieniędzy — dyplomatyczne wykręty.

WIEDEN 20-1 (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: Prezydent ministrów Herriot przyjął rosyjskiego ambasadora Krasina, wobec którego zaznaczył, że przy akredytowaniu ambasadora republiki sowieckiej w Paryżu republika sowiecka przyjęła zobowiązania nie mieszania się żadną miarą w wewnętrzne sprawy Francji.

Co się tyczy długów rosyjskich, to Herriot dał ambasadorowi do zrozumienia, że rząd francuski nie zrzeknie się uzasadnionych pretensji.

Jedną z agencji dowiaduje się, że w tejże rozmowie Herriota z Krasinem Herriot żywo protestował przeciwko wywodom przewodniczącego rady rosyjskich komisarzy ludowych Rykowa w sprawie długów.

RZYM 20-1 (PAT) Dzienniki podają wiadomości o rozmowie Herriota z Krasin-

nem i uzupełniają następującymi szczegółami:

Przy omawianiu sprawy długów Herriot wspomniał o depeście, otrzymanej od ambasadora Herberta a donoszącej, że Litwinów oświadczył mu, iż sowiety, kwestionując konieczność spłacenia długów, nie oświadczyły się nigdy, iż nie będą płacić. Herbert odpowiedział na to Litwinowi jak głosi depesta, że opinia francuska z trudnością orientuje się w podobnych subtelnościach.

Herriot dał do zrozumienia Krasinowi, że jeżeli taka jest taktyka sowieców, wówczas rokowania natrafiłyby na trudności i rozpoczęłyby się pod złą wróżbą.

Matin podaje, że w czasie audjencji, udzielonej przez prezydenta Doumergea Krasinowi, prezydent złożył oświadczenie oczywiście w tym samym charakterze.

będzie przez Prezydenta Rzeczypospolitej i prezesa Rady ministrów.

Z dyplomacji.

(wp) P. Józef Wielowiejski, nasz poseł w Bukareszcie, przybył w sprawach służbowych do Warszawy i został wczoraj przyjęty na audjencji przez p. premiera Grabowskiego.

Poseł St. Kedrzyński przybył do Moskwy, i złożył wizytę p. Cziczerinowi.

„Czas“ twierdzi, że poseł Ładoś zostanie odwołany z Rygi. Czy miejsce jego ma zająć p. Woj. Baranowski?

P. Tad. St. Grabowski wraca do Sofji, aby do pilnować traktatu handlowego polsko — bułgarskiego. Po jego zawarciu stanie się aktualne objęcie przez p. Grabowskiego stanowiska szefa wydziału prasy i propagandy w M.S.Z.

Termin uchwalenia budżetu.

(wp) Wśród członków sejmowej komisji budżetowej daje się zauważyć tendencja do jaknajwcześniejszego zatwierdzenia budżetu na r. 1925. Po posiedze-

była Galicją i zaborem pruskim Polska stała się faktyczną spadkobierczynią mocarstwowego stanowiska Austro-Węgier i prawdziwym mocarstwem Wschodu skutecznie konkurującym z Rosją.

„I tak przed naszymi oczami dokonał się znów jeden z tych cudów historii, które umarłych budza do nowego, i to jeszcze świetniejszego życia. Na ziemi, w ciągu wieków przepojonej krwią, powstałe porażki woty wielka Polska, nowe dumne państwo, jedno z najstarszych w Europie, które w przeciągu półtora wieków wymazane było z karty Europy, wyrzucone poza nawias polityki i wykluczone z grona państw niepodległych. Losy polskie, powiada autor, są pouczające, ostrzegawcze i podnoszące ducha. Ostrzegają bowiem narody przed niezgodą i zarozumiałością; pouczają, że słowo „nigdy“ nie istnieje w historii, pociesza i napędzają otuchą narody zdeptane i mówią im, że nie wolno im tracić wiary a oczekiwać się zmarłych powstania, jeśli nie sprzeniewierza się sobie i że sprawiedliwość ich nie opuści, dopóki same siebie nie opuszczą.

„To nowe mocarstwo jest państwem, które wśród tysiacletnich bólów z nieprzyjaciółmi na granicy i wiecznych zamieszek we wnętrzu kraju umiało zachować swoją niezawisłość i nawet po utracie niepodległości, po terytorjalnym podziale nie postradało swych ideałów, lecz piastowało je w cierpieniu i ucisku przenosząc je z przeszłości pełnej popełnionych błędów w nową lepszą epokę swoich dziejów.

„Polska mocarstwem — odkrywa się nowy zajmujący rozdział albo lepiej powie- dziawszy, dalszy ciąg rozdziału, który zdawał się być zamknięty przemocą na zawsze. Z mroków przeszłości powstają stare dzieje, dzieje chwały i wielkości, potęgi i bogactwa, bohaterstwa w napadzie i obronie, ale także dzieje wojen domowych i zamieszek partyjnych; dzieje opiewające miłość, wolność i męczeństwo ale również dzieje niezawinionych nieszczęść, niesfortności i próżności, słabości i upadku, dzieje trzykrotnego podziału i trzykrotnej walki o wolność, o ostatecznym upadku i w końcu o półtorawiekowym błądzeniu po pustyni niewoli aż do chwili, gdy kraj i naród, które nigdy nie zwątpiły i nigdy nie wyrzekły się wiary, które w czasie niewoli większe były aniżeli w czasach niepodległości, które łamią się lecz nie dają się giąć — dotarły do ziemi obiecanej nowej wolności i niepodległości. Jest to triumfem narodu, czytamy dalej, który umiał cierpieć lecz nie pozwolił się zgnieść boleści, który zakuty w tyśiączne kajdany żywił jednak nieprzewyciężoną tęsknotę wolności, się do podniesienia się z upadku oraz odwagę do zjednoczenia tego co cały świat miał za raz na zawsze za dekretowane i podpisane“.

Spoglądając w daleką przeszłość p. B. Szana przypomina, że w epoce gdy między Wisłą i Wołgą barbarzyńskie jeszcze istniały stosunki — między Odrą a Wisłą, Bugiem i Bałtykiem Lechici pod książętami i królami z rodziny Piastów i Jagiellonów „byli rządzani według ustaw najsurowszego prawa i najszlachetniejszej sprawiedliwości, stosownie do zasad tolerancji i humanitarności“.

Szkicując następnie bieg historii i upadek Polski autor podnosi, że dopiero w niewoli pod knutem naród polski stał się prawdziwie wielkim, dumnym, zahartowanym.

„Obecnie Polska nie drży już przed Moskałem, jest poważnym czynnikiem w polityce europejskiej, jak za czasów Batoiego budzi szacunek u nieprzyjaciół, posiada przyjaciół i sojuszników i wreszcie stawia się sama w rzędzie mocarstw.

Nie pójdzie ona swą drogą bez zawiści ani zapewne bez walk. Tylko moc wewnętrz-

na może ją ubezpieczyć na przyszłość. Już padło kilka kropli gorczy do kielicha radości. Ważnie między dzisiejszymi przywódcami przypomina fatalne spory dawnych czasów. Polska jest u mety swoich pragnień, ale dopiero na początku wychowania na mocarstwo...“

Artykuł ten nacechowany taką życzliwością ku Polsce, jest unikatem w pismach niemieckich i uważać go należy za wyraz do- brych stosunków między Wiedniem a Warszawą.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Powrót delegacji polskiej z Helsingforsu.

(wp) Wczoraj o 9-ej rano przyjechała do Warszawy delegacja polska ze zjazdu w Helsingforsie z ministrem spraw zagranicznych p. Skrzyńskim na czele. Po południu minister Skrzyński przyjęty

niu wczorajszym wyrażono nawet opinię, iż możliwym jest załatwienie budżetu przez sejm jeszcze przed wygaśnięciem prowizorium a więc przed dniem 1 marca.

Przylecieć czwartkowe w Belwederze.

(wp) Kancelaria cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje, że przyjęcia czwartkowe w Belwederze rozpoczną się z dniem 24 stycznia.

Ambasador francuski u min. Sikorskiego.

(wp) W związku z wyjazdem ambasadora Francji, p. de Panafieu do Paryża, minister spraw wojskowych przyjął w dniu dzisiejszym p. de Panafieu i odbył z nim dłuższą konferencję, dotyczącą spraw, związanych z pobytem p. ministra Sikorskiego w Paryżu w jesieni r. ub.

Posel duński.

(wp) Onegdaj powrócił do Warszawy p. Niels Peter Arnstedt, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Danji przy rządzie Rzeczypospolitej i objął urządowanie.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

SREBRNE MONETY 1-o ZŁOTOWE.

*) Mennica państwowa przekazała wczoraj Bankowi Polskiemu otrzymany z Paryża pierwszy transport monet srebrnych 1-złotowych. Monety będą od dzisiaj puszczane w obieg.

USTAWA O ZAKWATEROWANIU WOJSKA.

*) Obradowała wczoraj specjalna komisja senacka, powołana do rozpatrzenia projektu ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju.

Przyjęto 1-sze czytanie rozdziału o kwaterach przejściowych, w myśl którego dopuszczalnym jest zajęcie pomieszczeń prywatnych na potrzeby zakwaterowania przejściowego.

DEKOROWANIE ARCYBISKUPA DYONIZEGO.

*) W dniu 20 stycznia br. o godz. 12-iej w pol. w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w obecności Pp. Dyrektora Departamentu Ogólnego, dr. Karola Dawidowskiego, Dyrektora Departamentu Wyznań dr. Stanisława Piekarzkiego, zastępcy Naczelnika Wydziału dr. Marjana Borowskiego księdza Protoprezbitera Terencjusza Teodorowicza, sekretarza Konsystorza Prawosławnego, Jana Gołubowskiego odbyła się uroczystość udekorowania wielką wstęgą orderu „Odrodzenia Polski” księdza Arcybiskupa Dionizego Metropolity Kościoła Prawosławnego.

Aktu wręczenia orderu dokonał Pan kierownik Ministerstwa W.R. i O.P. profesor dr. Jan Zawadzki.

TELEGRAMY.

PREMIER GRABSKI O POŻYCZCE AMERYKANSKIEJ.

WARSZAWA 20-1 (PAT) Po skończeniu posiedzeniu wczorajszym sejmowej komisji budżetowej, zgłosił się do p. Premiera Grabskiego, współpracownik „Kurierza Polskiego” z prośbą o dodatkową informację w sprawie pożyczki amerykańskiej. Premier oświadczył: Mogę powtórzyć raz jeszcze, że sprawa pożyczki amerykańskiej jest na najlepszej drodze. Będziemy ją realizować w jaknajkrótszym czasie na warunkach dobrych i na procencie względnie umiarkowanym. Mówię na warunkach dobrych, albowiem nas nie krepujących.

ROZBROJENIE AMERYKI.

WASZYNGTON 20-1 (AW) Senat odrzucił 43 głosami contra 22 wnioszek z obrad dyskusyjnych nad lepszym uzbrojeniem 16 jednostek bojowych floty amerykańskiej.

Fakt ten świadczy najwymowniej, że w Stanach Zjednoczonych zwyciężył program prezydenta Coolidge'a, który przemawia za koniecznością rozbrojenia i oszczędności.

ECHA ZATARGU O SKRZYNKI POCZTOWE W PRASIE GDANSKIEJ.

GDANSK 20-1 (AW) Sprawa poczty polskiej w Gdańsku zesłała już z porządku dziennego pism gdańskich. Ostatnie już tylko tej echa odbijała się na jej łamach.

N. p. „Danziger Volkstimme” donosi, jakoby Polska miała przekazać tę sprawę do rozpoznania Trybunałowi Rozjemczemu w Hadze. Wszystkie pisma, bez komentarzy, zamieszczała komuniikat urzędowy polski w kwestji pisma Mac Donella, przesłanego przez niego do sekretariatu Ligi Narodów.

„Danziger Neueste Nachrichten”

Po exposé kanclerza Luthera.

Socjaliści zapowiadają ostrą opozycję.

BERLIN 20-1 (AW) Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu rozpoczęto dyskusję nad wczorajszym exposé.

Debaty rozpoczęły się przemówieniem posła socjalistycznego, Breitscheida, o charakterze wybitnie opozycyjnym.

Breitscheid, krytykując exposé kanclerza, uważa je za podróż dokoła całej polityki Niemiec. Nowy rząd o wszystkim chce myśleć, wszystkim się zajmuje i wszystko przyrzeka. Exposé to jednak było tylko zapowiedzią polityki środka. Rząd, jaki jest obecnie, ludzko przypomina rząd poprzedni. Dąży on do tego, do czego dążył rząd Marxa. Jeżeli program jego jest szczery, nie kryjący nic, to po cóż było wywołać kryzys gabinetowy z ostatnich miesięcy. Stresemann usiłował nakłonić niemiecko-narodowych do wstąpienia do rządu republikańskiego, obecnie zaś obawiać się należy, że skończy się na nawróceniu jego samego. Rząd Luthera należy scharakteryzować jako rząd wątpliwych republikańców, obok których stoją niewątpliwi monarchiści.

Gdy poseł Breitscheid stwierdził, że obecna sytuacja skończyć się może zniknięciem republiki, a po-

nowym ukazaniem się tronu, na ławach nacjonalistów rozległy się okrzyki: „Bogu dzięki! Nareszcie!”

Kończąc swe przemówienie, Breitscheid zapowiedział ostrą opozycję socjalistów na jutrzejszym posiedzeniu.

BERLIN 20-1 (PAT) Berlińska prasa poranna komentuje dość skąpo wczorajszą deklarację rządową, odkładając swój sąd o nowym gabinecie aż do chwili, gdy rozwinie on swoją działalność.

WE FRANCJI O OBECNYM RZĄDZIE NIEMIECKIM

PARYŻ 20-1 (AW) „L'Oeuvre” rozpisuje się o szernie o rządzie Luthera. Píše on, iż rząd ten jest rządem wielkiego przemysłu, ministrowie zaś jego przedstawicielami potentatów przemysłowych.

„Nie można udzielić zaufania takiemu rządowi — pisze dziennik — lecz należy z najwyższą uwagą śledzić każdy jego krok”.

„Echo de Paris” uważa okoliczność, iż w rządzie Luthera przeważają nacjonaliści, za dodatnią, gdyż dotychczas usuwali się oni przed postawieniem bezpośrednich kroków w stosunkach ze Sprzymierzonymi. Próba ta będzie tem ciekawszą, iż Niemcy znajdują się obecnie w okresie odbudowy.

muje się głosami prasy zagranicznej na temat incydentu polsko-gdańskiego. Piszą one, że pisma francuskie i belgijskie, inspirowane przez posła polskiego w Londynie, atakują prezydenta Sahma, przyczem Mac Donella przedstawiają jako krótkowzrocznego i niezdecydowanego człowieka, który swym niewłaściwym postępowaniem zaostrzył konflikt nadmiernie i niepotrzebnie.

ESTOŃSKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH O WYNIKACH KONFERENCJI HELSINGFORSKIEJ

TALLIN 20-1 (PAT) Minister spraw zagranicznych wyraził wobec prasy zadowolenie z konferencji helsingforskiej, która zdaniem ministra nie zawiodła oczekiwań. Czterej ministrowie osiągnęli całkowite porozumienie we wszystkich poruszonych sprawach, postanawiając kontynuować współpracę, szczególnie na terenie Ligi Narodów, w celu rozwoju polityki pokoju, który jest jedynym celem, do którego dążą państwa bałtyckie. W końcu minister odparł insynuacje organów socjalnych fińskich, jakoby konferencja helsingforska miała na celu stworzenie aljansu państw bałtyckich.

ECHA KONFERENCJI BAŁTYCKIEJ.

RYGA 20-1 (PAT) Minister spraw zagranicznych Mejerowicz przyjął dzisiaj przed stawicieli prasy, wobec których wyraził zadowolenie z rezultatów, osiągniętych na konferencji w Helsingforsie, podkreślając w szczególności doniosłe znaczenie konwencji arbitrażowej, podpisanej w formie możliwej do przyjęcia dla wszystkich 4 państw: Na pro pozycję Łotwy arbitrażowi nie będą podlegały kwestie terytorjalne i ustawodawstwa we wnętrznego.

Pragniemy, mówił minister, zapobiec ewentualnemu mieszanju się zagranicy do sprawy naszej reformy rolnej. Rząd łotewski powinien poważnie myśleć o odszkodowaniach za wywłaszczone posiadłości ziemskie. Należąc do stronnictwa, które uważa za rzecz konieczną wypłacenie odszkodowania wogóle, jako mają stań muszę się domagać odszkodowania przynajmniej dla cudzoziemców.

Dla opracowania odnośnego projektu ustawy rząd powołał specjalną komisję.

Reasumując wyniki konferencji helsingforskiej minister oświadczył, iż nie przyniosła ona wprowadzienia prawnego sojuszu 4-ech państw, doprowadziła jednakże do sojuszu moralnego, z Estonią, — zakończył minister związani jesteśmy już formalnym przymierzem. Gdyby zamach komunistyczny w Tallinie przybrał większe rozmiary, albo gdyby naród estoński nie mógł własnymi siłami sprowadzić zamachu na swą wolność, wówczas Łotwa zarówno z obowiązku prawnego, jak i moralnego pośpieszyłaby bezzwłocznie z pomocą.

Wszystkie dzienniki podkreślały doniosłość zawarcia umowy arbitrażowej, koordynację w polityce zagranicznej oraz współpracy na polu umysłowym i ekonomicznym.

OŚWIADCZENIE HUGHESA.

WASZYNGTON 20-1 (PAT) Sekretarz stanu Hughes wyraził opinię, że szefowie rządu St. Zjednoczonych byli zawsze zdania, że zgodnie z sy-

stem amerykańskim, stosowanym oddawna, należy do zakresu władzy wykonawczej traktowanie o wszystkich kwestjach, dotyczących rozrachunków i pretensji pieniężnych pomiędzy St. Zjednoczonymi a innymi krajami.

W Białym Domu całkowicie zaaprobowano powyższe oświadczenie Hughesa.

OBCHODY NIEMIECKIE W GDANSKU.

GDANSK 20-1 (AW) W rocznicę utworzenia Rzeszy niemieckiej urządzono na terenie miasta uroczysty obchód.

Obchód urządzony na terytorjum Sopot, zgromadził wszystkie organizacje nacjonalistyczne. W obchodzie wziął udział również „Kriegsverein” i „Stahlhelm”.

Podczas obchodu, jaki odbył się na politechnice, niezwykle wojowniczo przemówienie wygłosił profesor Kleppel, zaś rektor politechniki, Sommer, zalecał w swoim przemówieniu nietrzczenie nadziei i zapowiadał nadzieje lepszych czasów.

ECHA AFERY BARMATÓW.

BERLIN 20-1 (AW) Były minister poczty, Scheffler, przestuchiwany był w ciągu kilku dni przez prokuratora, związku z aferą Barmatów.

Z polecenia prokuratora dokonano rewizji, nie tylko w mieszkaniu prywatnym Schefflera, lecz także w gmachu ministerstwa poczty, celem zabezpieczenia materiału, potrzebnego dla zupełnego oświetlenia afery.

ROSJA EKSPORTUJE BENZYNĘ I OLEJE.

PARYŻ 20-1 (AW) Syndykat handlowy rosyjskiej republiki sowieckiej zawarł z jedną z większych grup importowych, na której czele stoi towarzystwo „Petrogine”, kontrakt, poruczający grupie tej sprzedaż 70 tysięcy tonn benzyny i 40 tysięcy tonn olei rosyjskich, rocznie.

Oprócz tego syndykat gwarantuje grupie tej sprzedaż benzolu i nafty, razem wartości 200 milionów franków. Kontrakt ów zawarto na przeciąg dwu lat, rosyjski komisariat dla handlu już go ratyfikował.

MGLE W HOLANDJI.

AMSTERDAM 20-1 (PAT) Od kilku dni niezwykle gęsta mgła panuje na wybrzeżu Holandji. Od niedzieli ostatniej żaden statek nie mógł wejść do portu amsterdamskiego. Donoszą o kilku zderzeniach statków na morzu.

(Łódź w dniu wczorajszym nawiedziła podobna mgła, jakiej nie pamiętają mieszkańcy od lat kilku-dziesięciu, widocznie mgły podobne przechodzą nad całą Europą. Red.)

— Mianowanie.

Rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu zamianowany został naczelnikiem wydziału przemysłowego województwa łódzkiego inż. Karol Bajera, dotychczasowy zastępca naczelnika tego wydziału.

Nominacja inż. Bajera, który przez cały czas swego urzędowania dał się poznać jako doskonały znawca spraw gospodarczych w sferach przemysłowych i towarzyskich naszego miasta, została przyjęta z zadowoleniem i uznaniem.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Występy łódzkiego „fabrykanta perł” w Lwowie.

AMATOR PIERSIENI BRYLANTOWYCH.

NOWA OFIARA „LATAJĄCYCH TRUMIEN”.

k) Jak donosi „Express Pomorski” z Grudziądza, w dniu 15 bm. na lotnisku wyższej szkoły pilotów w Grudziądzu nastąpiła katastrofa, ofiara której padł sierżant-instruktor pilot Eder.

Nieszczęśliwy lotnik wznosił się na samolocie fabryki Plage-Laśkiewicz typu „Baliła” i po kilku minutach spadł na ziemię znajdując śmierć pod szczątkami zdruzgotanego płatowca. Jak stwierdza „Express Pomorski”, winy wypadku nie należy przypisywać pilotowi Ederowi, który należał do najzdolniejszych w Polsce pilotów i instruktorów.

Przyczyna katastrofy była niewątpliwie i tym razem wadliwa konstrukcja aparatu.

Do długiego więc, strasznego szeregu ofiar tej osławionej fabryki „latających trumien” przybyła nowa ofiara!

EKSMISJA HR. LUBIEŃSKIEGO.

k) Niezwykłym sporem o mieszkanie między hr. M. Sobańskim a hr. T. Lubieńskim bawi się obecnie stolica Polski. Na podstawie sprawozdań dzienników warszawskich, sprawa ta przedstawia się następująco:

Adw. Tyszyński, w imieniu hr. Sobańskiego zwrócił się do Sądu Okręgowego w Warszawie o eksmisję T. hr. Lubieńskiego, zajmującego 6-pokojowy lokal w pałacyku przy ul. Al. Ujazdowskich 11. Lokal sporny przed wojną zajmowała s. p. M. hr. Lubieńska, która w roku 1915 wyjechała do Rosji i tam zmarła. Podczas okupacji do mieszkania tego wprowadził się T. hr. Lubieński, uzyskawszy, jako oficer austriacki, rekwizycję lokalu. Po ustąpieniu okupantów i zniesieniu rekwizycji hr. Sobański zażądał opróżnienia lokalu.

Na rozprawie okazało się, że lokal sporny był oddany bezpłatnie matce pozwanego do dożywotniego użytkowania. Sp. hr. Lubieńska nie miała prawa nikomu go odstąpić. M. hr. Sobański nie uważał nigdy hr. Lubieńskiego za lokatora, gdyż zajął mieszkanie bez jego zgody. Prawa matki pozwanego wygasły z chwilą jej śmierci w roku 1919-ym. Gdyby nawet uważać sp. hr. Lubieńską za lokatorkę, jak twierdził jej syn, to i w tym wypadku hr. Lubieński nie może korzystać z ochrony lokatorów, gdyż razem z matką mieszkać nie mógł w myśl zastrzeżenia hr. Sobańskiego, ustawa zaś o ochronie lokatorów przewiduje, że tylko ci spadkobiercy nie tracą prawa do lokalu, którzy za życia spadkodawcy stanowili z nim łączne ognisko.

Opierając się na tych motywach, warszawski Sąd Okręgowy wydał wyrok, nakazujący eksmisję hr. Lubieńskiego.

Adw. Rollński wyrok ten zaskarżył do Sądu Apelacyjnego, który wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził i wyznaczył eksmisję na 1 maja 1925 roku.

Przed kilku dniami u złotnika Beutla we Lwowie zjawiał się jakiś okazale wyglądający mężczyzna, w bogatym futrze, w okularach z wspaniałą teką na akta w rękach i zażądał okazania mu brylantowych pierścionków. Złotnik, uradowany z przybycia tak obiecującego klienta, wyjął mu całą szufladkę z pierścieniami brylantowymi najrozmaitszego rodzaju i podał mu do oglądania.

Kupujący wyjmował po kolei z przedziałek różne pierścienie i oglądał pod światło kamienie. W tym samym czasie przyszła również jakaś wspaniała prezentująca się dama, (być może, że będąca w spółce z owym nieznajomym) i równocześnie również zażądała okazania pierścionków brylantowych. Beutel podsunął jej drugą szufladkę i nią się zajął, a nieznajomy z tego skorzystał i schowawszy jeden pierścień z brylantem, wsunął na jego miejsce inny pierścień ze szkłem brylant imitującym, poczem pod pozorem że pierścionki są dla niego zadrogie, ze sklepu wyszedł.

Beutel, chowając szufladkę, spostrzegł jednak, że jeden pierścień ma całkiem inne oczko, wyjął go więc, obejrzał i spostrzegł, że to szkło. Momentalnie wybiegł ze sklepu za owym jegomościem i zda

CHORĄGWIE, SZTANDARY I PROPORCE NIEPRZY JACIELSKIE ZDOBYTE PRZEZ WOJSKO POLSKIE.

(k) Muzeum Wojska w myśl zadań swych i praw, przewidzianych w art. 7 i 10 statutu Muzeum Wojska (Dziennik Rozkazów M. S. Wojsk. Nr. 15 z dnia 11.5—1920) przystępuje do wydawnictwa, mającego na celu zobrazowanie w barwnych reprodukcjach i historycznym opracowaniu chorągwi, sztandarów i proporców, zdobytych przez wojsko polskie w wojnie z bolszewikami, Ukraińcami i Niemcami.

Muzeum Wojska posiada kilkadziesiąt podobnych znaków zdobycznych, lecz niewątpliwie znajduje ją się jeszcze w ręku czy to pojedynczych osób, czy może oddziałów wojskowych pojedyncze chorągwie, o których Muzeum Wojska nic nie wie.

Wobec przytoczonych wyżej zamierzeń i powołując się na Dziennik Rozkazów M. S. Wojsk. Nr. 50.20 pkt. 103 Muzeum Wojska zwraca się do wszystkich oddziałów, oraz osób, nie tylko wojskowych, a być może i cywilnych z gorącą prośbą, aby jak najszybciej oddali lub wypożyczili Muzeum Wojska w Warszawie (Podwale 15, godziny urzędowe od 8—ej do 15—ej w dni powszednie), będące w ich ręku chorągwie nieprzyjacielskie zdobyczne, aby dołączyli bez warunkowo wszelkie posiadane przez nich szczegółowe dane co do miejsca i czasu, gdzie i kiedy dana chorągiew została zdobyta; jaki oddział i jakie osoby przyczyniły się do zdobycia chorągwi oraz, jeżeli to możliwe, aby przytoczyli opis, w jakich warunkach i w jaki sposób nastąpiło zdobycie.

Niezależnym jest, aby wybitny czyn bojowy, a w każdym razie przyczyniający się do sławy oręża polskiego, był w należyty sposób zadokumentowany

leka ujrzał go wsiadającego do tramwaju. Zaním złotnik dobiegł do wozu, tramwaj ruszył, jednak Beutel wskoczył w bieg i zdaleka z platformy ujrzał owego złodzieja, siedzącego w samym kącie tramwaju.

Złodziej siedział zadowolony, trzymał w palcach pierścionek i oglądał do światła brylant, uśmiechając się, że tak dobry łup wpadł mu w ręce. Lecz nie długo się cieszył. Beutel go dopadł, pierścionek odebrał, wszczął alarm, przywołał posterunkowego i złodzieja kazał aresztować.

Sprawdzony na policję opodał, że się nazywa Stanisław Antoni Czajkowski, jest

właścicielem dużej fabryki perł w Łodzi i przyjechał do Lwowa szukać odbiorców na swe towary. Nie znaleziono jednak przy nim żadnych na to dowodów, żadnych próbek i wzorów, a nawet gotówki miał tylko 20 zł.

Co do kradzieży — bezczelny złodziej wyparł się wszystkiego, twierdząc, że Beutel zaciągnął go do sklepu dla kupna, że żadnego pierścionka nie zabrał i t.d. wogóle że wszystko jest wymysłem Beutla. Pa-sażerowie jednak jadący w tramwaju oraz motorowy stanowczo twierdzą, że widzieli pierścionek w ręku złodzieja,

i potomności w sposób naukowy przekazany.

Inne pisma polskie proszone są o łaskawe przedrukowanie tej odezwy.

PODOBÓJ KRAKOWA PRZEZ ŻYDÓW.

k) O zawładnięciu przez żydów handlem i przemysłem w Krakowie świadczą następujące dane statystyczne: sklepów biawatnych, tekstylnych, lokciowych i składów sukna w naszym mieście jest: polskich 57, żydowskich 569, sklepów z mąką: polskich 7, żydowskich 37, handłów mleka: polskich 85 — żydowskich 169; sklepów ze spirytusem: polskich 20, żydowskich 65, z winem: polskich 19, żydowskich 83; sklepów galanteryjnych: polskich 60, żydowskich 258, z konfekcją męską: polskich 13, żydowskich 100, z konfekcją damską: polskich 10, żydowskich 44; handłów delikatesów: polskich 5, żydowskich 22; składów towarów norymberskich: polskich 16, żydowskich 219; sklepów z obuwem: polskich 15, żydowskich 125, ze sukienkami polskich 6, żydowskich 53 z porcelaną i szkłem: polskich 5, żydowskich 38; sklepów ze skórą i przyborami szewskimi: polskich 23, żydowskich 231; z towarami żelaznymi: polskich 23, żydowskich 164; z biżuterią i zegarkami: polskich 11, żydowskich 86; kantorów wymiany pieniędzy: polskich 5, żydowskich 29.

W Krakowie istnieje ogółem tylko 593 handli w rękach katolickich, a 3,131 w rękach żydowskich! Szóstą część więc handlu znajduje się ledwie w rękach naszych. Jeśli się zwróci uwagę na to, że liczba ludności m. Krakowa dochodzi do 200,000, w tem zaś jest 30,000 żydów, czyli 15 procent — to powyższy stan posiadania występuje tem jaskrawiej!

FATUM.

2)

Soliter rodu Coundelbourrych.

Z przygód Sherlocka Holmesa.

(Według Conan Doyle'a.)

Allo, kochany Watsonie, przygotuj się, teraz na jakąś ciekawą sprawę, gdyż niewątpliwie dla blaha go powodu lord Coundelbourry samby się nie fatygował.

Bilet wizytowy oddany przez szofera brzmi:

Osoba wysoko siedząca pragnie natychmiast rozmówić się w niezmiernie ważnej sprawie niecierpiącej zwłoki, ze znakomitym Sherlockiem Holmesem. Karzda minuta stanowi o moim chonorze, i odnalezieniu naszego rodzinnego solitera.

Podpisu niema, — ciągnął dalej Sherlock — że jednak to chodzi o osobę z rodu Coundelbourrych poznałem po rodowej dewizie umieszczonej na bilecie opiewającej „Gotówka — to grunt”, oraz po błędach gramatycznych również dziedzicznych w tym arystokratycznym rodzie. Sądząc z treści biletu prawdopodobnie została skradziona Coundelbourrym wspaniała perła, jedna z największych w świecie znana pod nazwą „Solitera Coundelbourrych”. Postuchaj Watsonie co pisze o niej Wielka Encyklopedia Bluffmanna, pod słowem „Soliter”.

Soliter rodu Coundelbourrych — jedna z dwóch największych naturalnych pereł znanych dotychczas na świecie, znaleziona w roku 1883

w Baxton (Południowa Australja) nad brzegiem Oceanu Spokojnego przez Samuela Goldmana (obdarzonego później tytułem lorda Coundelbourrygo). Jest wielkości jaja bażanta, który zniósł ją wielkości kurzego jaja, Waży 43 gramy 22 decygramy. Odnacza się pięknym kształtem, rzadko spotykanym niebieskawym odcieniem oraz tem, że (jak i równa jej wielkością, perła rodu Raffke'ów) jest fałszywa.

Gdy Sherlock Holmes kończył odczytywanie monografji „Solitera Coundelbourrych” w Encyklopedji Bluffmanna, we drzwiach gabinetu ukazała się wysoka, dystygowana postać czarno ubranego mężczyzny silnie szpakowatego o twarzy prawdziwego arystokraty lub kelnera z pierwszorzędnej restauracji. Obaj z Holmesem wstaliśmy z uszanowaniem. Holmes jako gospodarz podszedł pierwszy do przybyłego i puściwszy mu w nos potężny kłęb dymu z fajki, przywitał go uprzejmie mówiąc:

— Czy rzeczywiście lordowi smakuje, tak u Huxley'a jajka po rusku?

— Skąd pan wie — rzekł zdziwiony gość, że ja jadłem jajka po rusku, i to w dodatku u Huxley'a?

— Bardzo łatwo mogłem to wywnioskować z resztek jedzenia, które osiadło w kącikach ust lorda. W podobny sposób jajka przyrządza tylko Huxley.

Widzę, że pan odkrył już moje incognito. — powiedział lord Coundelbourry — które mi zresztą trudnoby było zachować, pragnąłbym jednak rozmawiać sam na sam z panem.

— Pozwoli lord że mu przedstawię mego przyjaciela i powiernika, doktora Watsona — rzekł Holmes przedstawiając mnie.

— Czy jednak mogę liczyć na dyskrecję...

— Jak na dziennikarza. Oprócz tego, że ostatecz-

całą historję, to słowa więcej nikomu nie piszę.

— Wobec tego jestem spokojny. Pozwól panowie że odrazu przystąpię do rzeczy, albowiem sprawa, z którą się zwracam o pomoc do słynnego na całym świecie detektywa, nie cierpi zwłoki; grozi utratą mego honoru i olbrzymiego bezcennego skarbu.

Niezawodnie słyszeli panowie o słynnym „Soliterze Coundelbourrych” wspaniałej perle, która od wielu wieków znajduje się w posiadaniu mego rodu, a została znaleziona w roku 1883 w Baxton nad brzegiem Oceanu Spokojnego przez Ojca mego Samuela Coundelbourrygo, protoplastę mego rodu.

Rodzinnego tego solitera strzeżemy jak oka w głowie, albowiem wielokrotnie czyniono już napady, aby go nam zrabować. W szczególności niejaki Bernard Pistoletmann syn ajenta fabryki sztucznych pereł w Ertel pod Berlinem, różnemi sposobami, nie wyłączając drogi sądowej, stara się nam tę perłę odebrać, twierdząc, że jest ona najpiękniejszym okładem wyprodukowanym przez fabrykę w Ertel która to część ojciec Pistoletmanna kpiąc się w roku 1883 nad brzegiem Oceanu Spokojnego zgubił.

Soliter Coundelbourrych nie tylko że reprezentuje naszą dumę rodową, bowiem wiele wieków spoziera z niego na pokolenie Coundelbourrych, lecz również jest podstawą mego kredytu, wobec licznych długów jakie ciąży na mych włościach.

Przechowywałem go w moim pałacu Coundelbourre w Sali Rycerskiej t.j. sali mych przodków, komnacie w sali zbudowanej o oknach dobrze okratowanych. Umieszczałem solitera za portretem mego ojca, albowiem dotychczas on jeden z przodków mych tam wisi, reszta jest w robocie i niedługo przedkowie moi począwszy od XIII wieku będą w niej całością reprezentowani.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Dlaczego chciałby być hipopotamem.

§) W pewnym towarzystwie londyńskim, do którego należy, jako stały gość, jeden ze znanych podróżników angielskich, ze szła niedawno temu rozmowa na temat wędrówki dusz i to nie tylko z jednego organizmu ludzkiego do drugiego, ale także do organizmu zwierzęcego, w co wierzą Hindusi.

Jedna z uroczych „miss“, ciekawa, jak każda niewiasta, zapytała w ciągu dyskusji owego podróżnika:

— A pan, co tyle świata zwiedził i własnie oczyma oglądał tyle zwierząt, które są nam znane tylko z opisów, życzyłby sobie, stać się po śmierci jakim zwierzęciem.

— Hipopotamem! — odparł bez namysłu zapytany.

Ciekawa „miss“, a z nią reszta towarzystwa, wybuchła śmiechem. Nikt bowiem nie mógł wpaść na powód, dla którego podróżnik chciałby zostać jednym z najbrzydszych, najniezgrabniejszych i najmniej użytecznych zwierząt. Zasypano go tedy uwagami w tym sensie.

Słuchał ich podróżnik cierpliwie, a, gdy się wyczerpały, zabrał głos:

— Moi państwo! Byłoby niezawodnie przyjemniej zostać po śmierci, dajmy na to, ptakiem ralskim, Ale wtedy byłbym wystawiony na ciągłe niebezpieczeństwa, że myśliwi czyhałby na me czarodziejskie pióra dla ozdobienia niemi kapelusza jakiejś elegantki londyńskiej lub paryskiej. Gdybym wcielił się w pięknego bażanta — moje smaczne mięso kusiloby myśliwych, podobnie, jak futro, gdybym wcielił się w tygrysa, albo panterę. Zostawszy zaś zwierzęciem domowym — musiałbym całe życie spędzić w niewoli itd.

Jedynę więc warto zostać zwierzęciem na nic nie przydatnym człowiekowi, a tym uprzywilejowanym jest właśnie hipopotam!

Zwierzę ten przebywa w głębi puszczy, ciągle zanurzony w nieprzebranych bagnach, które odstrasza, człowieka, nie mającego zresztą powodu, aby go niepokoić.

— Hipopotam nie posiada, skóra jego jest tak gruba i twarda, że nie da się wyprawić, a mięso jest niejadalne. W dodatku polowanie na tego zwierzę jest niebezpieczne, bo umie swego życia bronić, a nawet sam atakuje nieraz ulżanego człowieka.

Tak więc, moi państwo — zakończył podróżnik — powtarzam, że po śmierci chciałbym stać się hipopotamem!

Wobec takich racji oponenci zamilkli.

Zemsta primadonny.

§) Do Kadyksu zjechała wędrowna opera włoska. Na godzinę przed pierwszym przedstawieniem przedsiębiorca posprzeczał się z primadonną i już ukostiumowana do „Triavaty“ usunął od udziału, zastępując ją inną śpiewaczką, która partię z nią, niekiedy dublowała. Gdy rozpoczęto przedstawienie śpiewacy i chórzyci zaczęli przeraźliwie kichać to samo i członkowie orkiestry. Publiczność z górnych pieter, nie w tajemniczoną w treść libretta w pierwszej chwili myślać, że to należy do gry, rozbawiona biła oklaski lub krzyczała „na zdrowie“, Marynarze zwłaszcza pod wpływem zachwyty, dopomagali śpiewkom udając kichanie na rozmaite sposoby. W końcu dyrektor kazał zapuścić kurtynę i tak się oryginalne przedstawienie zakończyło. Jak się można łatwo domyśleć, była to sprawa usuniętej śpiewaczki, która na podłodze sceny, z pobudek zemsty rozsypała proszek pobudzający do kichania. Sprawa zakończyła się w sądzie, który mściwa primadonna skazał na zapłacenie przedsiębiorcy odszkodowania.

Autorytety lekarskie o niebezpieczeństwie spożywania czekolady.

n) Dwa autorytety lekarskie, jeden w Budapeszcie, a drugi w Paryżu, zrobiły prawie jednocześnie odkrycie, które jest w stanie wywołać panikę z jednej strony w kotach fabrykantów czekolady, a z drugiej wśród osób lubiących jeść czekoladę w nadmiernych ilościach. Chodzi tu nie

Echa przewrotu komunistycznego w Estonji.

„CZERWONY LEKARZ“ W REWLU.

§) Podczas zamachu stanu jakiego komuniści usiłowali przed niedawnym czasem dokonać w Estonji, ujęto w Rewlu pomiędzy licznymi emisariuszami Bolszewi jakiegoś domniemanego lekarza, którego sąd wojenny skazał na karę śmierci. Historję tego człowieka, opisuje znany holenderski dziennikarz G. Nypels w „Algemeen Handelsblad“, i jest ona jeszcze jednym jaskrawym przykładem za pomocą jakich metod usiłują moskie wszy władcy, dokonywać przewrotów i rewolucji w sąsiednich państwach, aby zapoziadać ogłupianym masom zbliżenie się rewolucji wszechświatowej.

Bolszewicy wodzowie Rosji, kiedy zamach w Estonji spalił na panewce, wyparli się oczywiście jakiegokolwiek udziału w organizowaniu przewrotu, jednak historja domniemanego lekarza rewelskiego jest niezbitym dowodem zadającym klam obłudnemu zaprzeczeniu Sowietów. Przekonywuje ona aż nazbyt dosadnie że czerwoni satrapi z Kremlu w zamachu tym odgrywali dominującą rolę będąc jego rzeczywistymi organizatorami.

Swego czasu przybył do Rewla z Rosji pewien sanitariusz nazwiskiem Albert Waimel podając się za lekarza Agafona Poliakowa. Władze jednak estońskie odkryły niebawem istotny stan rzeczy i wytoczyły domniemanemu doktorowi proces o nieprawne używanie tytułu lekarza oraz o prowadzenie praktyki lekarskiej bez niezbędnych ku temu uprawnień.

Lawa przysięgłych estońskiego sądu, skazała go na pozbawienie wolności na czas przewidziany kodeksem karnym obowiązującym w Estonji. Latem ubiegłego roku domniemany lekarz po odbyciu kary został wypuszczony na wolność. Udał się natychmiast do swego dawnego mieszkania i począł jak gdyby nic nie zaszło wykonywać nadal przerwana praktykę, uważając że fakowa przez odsiedzenie kary zalegalizowana została.

Tajemnica wielkich mówców.

§) Angielski mąż stanu Austen Chamberlain zamieścił w londyńskim „Empire Review“ artykuł na temat: „Jak wielcy mówcy przygotowują się do wygłaszania przemówień?“ Pan Chamberlain korzysta tu z obserwacji dokonanych wśród swego otoczenia, ani słowem jednak nie wspomina o sobie i swojej własnej tajemnicy przygotowywania się do wystąpień publicznych. Mówi natomiast o wielkich mówcach i mężach stanu. Wspomina na przykład o Gladstone, którego sekretarzem osobistym był Hamilton. Niejednokrotnie widział on swego szefa tuż przed wygłoszeniem wielkiej mowy o polityce zagranicznej i on to właśnie stwierdza, że Gladstone nie sporządzał sobie nigdy pisemnego konceptu swej mowy. Leżał on tylko na sofie i zagłębiał się myśla, po same uszy w przedmiot, o którym miał mówić. Był to za tem wyimaginowany koncept mowy. A jak jego sekretarz zaznacza, biada było temu, kto by mu w takim momencie przeszkodził.

Do wielkich mówców należał także ojciec Chamberlaina, a o jego przygotowaniu do wygłaszania przemówień wyraziła swą opinię służąca u niego pokojówka. „Nie idzie o to — powiedziała — co on mówi, ale jak on wgląda wówczas, gdy mówi“. Dla tego też nigdy nie zakłócała ona spokoju swemu chlebodawcy, gdy przygotowywał się

do wystąpienia parlamentarnego. mniej, nie więcej tylko o stwierdzenia, że nadmierne spożywanie tych ulubionych łakoci może wywołać chorobę bardzo podobną do zapalenia opon mózgowych.

Budapeszteński profesor uniwersytetu dr Artur Sarbo wpadł na to odkrycie całkiem przypadkowo. Przed pewnym czasem sprowadzono do jego kliniki młodego robotnika uskarżającego się na straszne bóle głowy. Symptomy jego choroby wskazywały na tuberkulozę zapalenie opon mózgowych. Profesor jednak niezmiernie był zdziwiony, gdy jego pacjent już po kilku dniach czuł się

pełnie dobrze, mógł wstawać i wychodzić, a wszak tuberkuloznie zapalenie opon mózgowych jest chorobą bardzo ciężką i w większości wypadków kończy się śmiercią.

Zdumienie doktora wzrosło jeszcze bardziej, gdy pacjent po kilku dniach znów zaczął się uskarżać na wielkie bóle głowy. Doktor zaczął wypytywać się go co jada i wówczas uderzyło go to że pacjent lubił nalogowo jeść czekoladę i że zjadł jej dziennie przeszło funt. W czasie pobytu w klinice nie brał początkowo do ust czekolady, gdy jednak poczuł, że jest mu leniwa, poprosił znajomego

do siebie: Pomiędzy wielu protestami jakie zostały uchwalone na zamówienie wydziału propagandy kominternu w Rosji, zwraca szczególną uwagę protest lekarzy kijowskich.

Widza oni mianowicie w straceniu Waimela „niebezpieczeństwo dla kultury, bowiem teror doprowadza ludzkość do dziedziczenia i degeneracji“.

Czyżby należało uważać że przez te rezolucje lekarze kijowscy mieli odwagę powiedzieć wyznawcom Lenina i czekistom, co sami myślą o czerwonym terrorze który, jak brzmią szczegółowe raporty nadchodzące z Rosji, pod kierownictwem Dzierżyńskiego znajduje się w pełnym rozkwicie.

(m. t.)

do wystąpienia parlamentarnego.

Zarówno lord Salisbury jak i Bonar Law korzystali przy swych przemówieniach z bardzo wielkich notatek. Jeden z wybitnych mówców parlamentarnych w następujący sposób wyjaśnia tajemnicę swoich sukcesów oratorskich:

— Mam bardzo mądrego sekretarza. Zamyslał go w jednym pokoju, a sam zamyslał się w drugim i każdy z nas pisze na swój sposób mowę. Potem porównujemy obie mowy i wybieram z obu pracę, która jest lepsza.

Wobec tego niewiadomo, czy poszczególne ośniewające zwroty owego mówcy są jego własnością, czy też własnością jego sekretarza. Tajemnicę tej pan Chamberlain nie wyjaśnia.

O Balfourze Chamberlain mówi: „Nie trzyma się on niewolniczo swoich notatek i nigdy nie krepulo się niemi w swoich przemówieniach, ale notatki jednak zawsze robi“. Chamberlain wspomina również w swym artykule o wskazówce, jaka otrzymał od swego ojca: „Nie zadawaj sobie tyle trudu z opracowaniem przemówień, jak ja to czyniłem. Nie chce przez to powiedzieć, że mowy twoje nie będą przez to lepsze, ale teraz gdy tak wiele się mówi, nie wiele zwraca się uwagę na to, co się mówi...“

zapełnić dobrze, mógł wstawać i wychodzić, a wszak tuberkuloznie zapalenie opon mózgowych jest chorobą bardzo ciężką i w większości wypadków kończy się śmiercią.

Zdumienie doktora wzrosło jeszcze bardziej, gdy pacjent po kilku dniach znów zaczął się uskarżać na wielkie bóle głowy. Doktor zaczął wypytywać się go co jada i wówczas uderzyło go to że pacjent lubił nalogowo jeść czekoladę i że zjadł jej dziennie przeszło funt. W czasie pobytu w klinice nie brał początkowo do ust czekolady, gdy jednak poczuł, że jest mu leniwa, poprosił znajomego

nych, aby mu czekoladę do szpitala przynieśli.

Wówczas profesor Sarbo przypomniał sobie że lekarz paryski Nobecourt zamieścił we francuskim czasopiśmie medycznym artykuł, w którym zakomunikował, że różni jego pacjenci, jadający czekoladę w nadmiernych ilościach, zapadają na chorobę, której zewnętrzne objawy bardzo są podobne do objawów występujących w chorobie zapalenia opon mózgowych. Ludzie chorzy na tę „czekoladową chorobę“ bardzo prędko przechodzili do zdrowia, jeśli wstrzymali się zupełnie od jedzenia czekolady. Otóż obserwacje prof. Sarbo zupełnie zgadzają się z wynikiem obserwacji doktora paryskiego. A zatem wniosek: nie jadajmy zbyt wiele czekolady.

Echa wojny wszechświatowej

§) Międzynarodowe Biuro Pracy przy Lidze Narodów opublikowało czwarty tom ankiety, dokonanej pod kierunkiem p. E. Milhauda, a dotyczącej mobilizacji sił wojennych we wszystkich krajach, uczestniczących w wojnie, oraz poniesionych przez nich strat.

I tak liczba zmobilizowanych we wszystkich państwach wyniosła razem około 70 milionów (69.882.463) ludzi. Z tych 15.070.000 w Rosji, 13.250.000 w Niemczech, 9.000.000 w Austrii, 7.935.000 we Francji, 5.400.000 w Anglii, 5.615.000 we Włoszech, 4.272.000 w Stanach Zjednoczonych. Stosunek tych cyfr do ogólnej liczby obywateli płci męskiej, zdolnych do pracy (prócz starców i dzieci), wyraża się procentowo, jak następuje: Francja zmobilizowała 59,4 proc., Niemcy — 64,9 proc., Austro-Węgry — 55,4 proc., Włochy — 46,9 proc., W. Brytania — 32,9 proc., Stany Zjednoczone — 13,2 proc..

A oto teraz cyfry strat: Zabitych i zaginionych bez wieści Niemcy mają 2.000.000, czyli 9,8 ogólnej liczby ludności męskiej. Rosja — 1.700.000, Austro-Węgry — 1.542.000, czyli 9,5 proc., Francja — 1.400.000, czyli 10,5 proc., Włochy — 750.000, czyli 6,2 proc., W. Brytania — 744.000, czyli 5,1 proc., Ameryka — 68.000, czyli 0,2 proc..

Statystyka inwalidów przedstawia się, jak następuje: Niemcy 1.537.000, Francja 1.500.000, Anglia 900.000, Włochy 800.000, Ameryka 175.000. Stosunek procentowy nie jest podany dla Rosji z powodu braku dokładnych statystyk, brak również liczby zabitych w Turcji, Serbii, Rumunii, Bułgarii i Portugalii.

Epokowe odkrycie mikroba.

n) Wedle doniesień z Londynu, udało się lekarzowi amerykańskiemu, dr. Robertowi Green, należącemu do Uniwersytetu Stanu Minnesoty, dokonać epokowego odkrycia.

Mianowicie, po długich i żmudnych poszukiwaniach, odkrył mikroba, który niszczy prawie wszystkie inne mikroby chorobotwórcze, a któremu dał nazwę ultramikroba.

Dr. Green oświadcza, że ultramikroby są tak małe, iż nie można ich zobaczyć nawet zapomocą najlepszego mikroskopu, tak, że o istnieniu ich przekonał się po skutkach, jakie wywołują.

Niewidzialny ten dotąd dla nas mikrob jest t. zw. fagocytem i żyje na innych mikrobach, jako pasożyt. Wynalazcy udało się izolować ultramikroby w pewnym płynie, którego kropla zabija wysoko nawet rozwinięte kultury bakterij chorobotwórczych.

Pierwsze próby przeprowadził uczony amerykański z bakteriami czerwonki, które zostały zabite w ciągu dwóch godzin. Następne próby z bakteriami: tyfusu płamiste go i dyfterji dały podobne wyniki.

Siła niszcząca ultramikrobów jest tak wielka, że dr. Green nie odważył się jeszcze spróbować ich działania wprost na ludziach. Skoro jednak uda mu się ją osłabić, przeprowadzi odnośne próby na chorych.

Tyle podają doniesienia londyńskie. My ze swej strony dodajemy, że sensacyjne odkrycie ma być dziełem uczonego amerykańskiego, a tyle razy rzekomo naukowe odkrycia amerykańskie okazały się w gruncie rzeczy... humbugiem!

Bogaty żebrak.

§) Przed jednym z większych kościołów w Rzymie stał stary aceton. Jeden z artystów niemieckich, zwiedzając kościół, wdał się z nim w rozmowę, w czasie której żebrak zaproponował mu

Koncert Paderewskiego w Rzymie.

We środę 14 bm. dał I. Paderewski koncert w sali jednego z teatrów rzymskich. Bilety rozchwymano w ciągu godziny. Koncert zaszczylił swoją obecnością królowa matka, księżniczka Mafalda oraz liczni dygnitarze. Prasa włoska z tej okazji poświęca artykuły omawiające zasługi naszego Paderewskiego. Wszystkie dzienniki wypowiadają się z zachwytem o koncercie Paderewskiego. Na niedzielę Paderewski zaproszony został do królowej matki.

Ambasador polski wydał na cześć Paderewskiego śniadanie, w którym wziął udział kardynał Gaspari i kilku prałatów kurji papieskiej.

Rzymska „Tribuna“ przypomina przy tej sposobności ostatni koncert, jaki Paderewski urządził w Rzymie w roku 1897. Publiczność wówczas wylałamała drzwi, by zakupić bilety. Zostały one wysprzedane w kilku kwadransach. Koncert miał sukces zupełnie wyjątkowy. „Tribuna“ opowiada przytem taki zabawny szczegół:

Paderewski woził ze sobą specjalne krzesło, którego wysokość dostosowana była matematycznie do fortepianu Erarda. Otóż ktoś zainteresował

by go odwiedził. Zdziwiony artysta przyjął zaproszenie.

Mieszkanie żebraka mieściło się w starym, lecz porządnym domu. Gdy cudzoziemiec wszedł, stary żebrak przyjął go uprzejmie w dużym i dostatnie umebłowanym pokoju i postawił przed gościem flaszkę dobrego wina. Miał przytem wygląd już nie żebraka, lecz porządnie ubranego filistra, któremu się dobrze powodzi. Nie krepując się wiele, rozpoczął:

— Pan mi się bardzo podoba, więc powiem panu wszystko. Byłem dawniej małym kupcem i szło mi wcale nieźle. Kiedy się postarzałem, sprzedam sklep, ale nuda nie dała mi usiedzieć spokojnie. Nie umiem czytać ani pisać, postanowiłem więc zostać żebrakiem. Obrąłem sobie miejsce pod kościołem, gdzie spędzałem dniennie po kilka godzin, mając znakomitą rozrywkę i zarabiając sporo.

A po chwili:

— Czy mogę panu przedstawić moją córkę?

Do pokoju weszła uroczą panielka, pięknie ubrana i dobrze ułożona.

— Posłałem ją do szkoły do Sacre Coeur, mówi po francusku i angielsku. Poza tem otrzymała po rządny posag. W Rzymie jednak nie powinna wyjść zamąż, nikt nie może wiedzieć, jakiemu zajęciu poświęcił się ojciec w wolnych chwilach. Co pan o tem myśli?

W rezultacie tej rozmowy młody Niemiec ożenił się z córką dziada z pod rzymskiego kościoła, otrzymując wspaniały posag i żyje w dalekich Niemczech szczęśliwie.

15-letnia dziewczyna zabiła siostrę z zazdrości.

§) W miejscowości Koloszbonz w Siedmiogrodzie, 17-letnia Ilona, córka jednego z najbogatszych obywateli w tej miejscowości Jana Sebesa, zareczyła się z niejakim Gabrielem Durdasem, którego kochała również jej 15-letnia siostra Sari. Kiedy 15-letnia dziewczyna dowiedziała się o zaręczynach siostry, udała się do kuchni, czekała zaniem narzeczonemu opuści dom a siostra wędzio do kuchni, celem przyrzadzenia jedzenia. Zaledwie Ilona weszła do kuchni, gdy siostra napadła na nią i rozplatała jej siekiera głowę. 15-letnia morderczyni nie troszcząc się dłużej o swoją ofiarę, udała się wprost do mieszkania narzeczonego, który nie mógł sobie wytłumaczyć wzburzenia swojej przyszłej szwagierki i dobrotliwymi słowami usiłował ją uspokoić. Wreszcie zapytał dziewczynkę, czy będzie go kochała jako przyszłego szwagra, a gdy otrzymał odpowiedź potwierdzającą, ujął ją w swoje objęcia. Wtedy mściwa dziewczyna wbiła mu nóż kuchenny w plecy i sama padła zemdlona. Durras lekko tylko zraniony, odniósł zemdlone dziecko do mieszkania jej ojca i oto w kuchni przedstawił się jego oczom straszny widok. Urzął bowiem narzeczoną martwą, w kałuży krwi z rozplataną głową.

Z początku sadył, że tu chodzi o morderstwo rabunkowe, ale Sari, kiedy się obudzila z omdlenia wznęła, że to ona zamordowała siostrę z zazdrości. Nie można było dotychczas poddać morderczynię przesłuchaniu, ponieważ zachorowała na ciężką gorączkę nerwową.

się dziwną formą krzeselka, manipulował mechanizmem i zmienił wysokość siedzenia. Tuż przed koncertem Paderewski mocno zdenerwowany, jak zwykle, kiedy miał wystąpić na estradzie, kazał przynieść krzeselko do pokoju artystów i zobaczywszy w niem zmianę, wpadł w szolona rozpacz. Zaczął gwałtownie uderzać głową o ścianę, jakby w zamiarze samobójczym... Z trudem udało się kilku profesorom Akademii św. Cecylii, gdzie koncert, odbywał, odciągnąć go od ściany i skłonić do grania.

Paderewski grał wówczas za darmo, by — jak mówił — dać wyraz swej czci dla Wiecznego Miasta i przyjaźni dla prezydenta Akademii, hr. San Martino. Nadto skłonił firmę Erard, że oddała fortepian na którym grał, Akademii św. Cecylii. Królowa Małgorzata zaprosiła następnie Paderewskiego do pałacu, gdzie po koncercie ofiarowała mu portret w kosztownej oprawie.

„Tribuna“ pisze o Paderewskim, że jest „największym z żyjących pianistów“ i że z zaletami artysty łączy „wyższe przymioty intelektu i nieograniczoną miłość dla swego kraju“.

ODCISKI STÓP Z PRZED 10 MILJONÓW LAT.

§) W Ameryce północnej, która posiada przeważnie nadzwyczajności na każdym polu, dokonano odkrycia naukowego, posiadającego wszelkie znamiona rekordu.

Z Waszyngtonu mianowicie donoszą, że w pobliżu miejscowości Grand Cañon (Stan Arizona) znaleziono odciski stóp dinosaura, pochodzącego z przed 10 milionów lat, co stwierdzono za pomocą badań geologicznych.

Odciski te mają 40 centymetrów długości, a 33 szerokości. Na ich podstawie stwierdzić można, iż ten kolos przedhistoryczny chodził tylko na tylnych nogach, które były uzbrojone w potężne pazury.

SYRJA POD ŚNIEGIEM.

„Echo de Paris“ pod datą 12 stycznia zamieszcza następujący telegram z Bejruth: — Na morzu i lądzie sroży się twarda zima. Pustynia pod śniegiem, Bagdad także. Termometr opadł do — 16 stopni w Palmirze, a do 10 st. w Damaszku. Beduini opuszczają swoje siedziby.

Tymczasem w zachodniej Polsce — prawie wiosna!

NOWE NABYTKI „BRITISH MUSEUM“.

§) British Museum otrzymało przed tygodniem monetę, bitą przez króla Salaminy Menelausa z przed 300 lat przed Chr., znaczną liczbę egipskich amuletów, z których jeden, bogini Hathor należy do najdawniejszych okazów, oraz babilońskie cylindryczne pieczęcie, wreszcie lukrowe palety z przed 4000 lat przed Chrystusem.

NA SZCZYTACH ŚWIATA.

§) Major Hingston wygłosił w Król. Tow. Geogr. odczyt o życiu powyżej linii drzew w Himalajach i Tybecie. — Tybet jest górzystą pustynią na wysokości około 14.000 stóp, o rzadkich opadach i silnych, suchych wiatrach w rodzaju sirocco. Mimo to na wysokości 17.000 stóp są jeszcze gniazda dzikich owiec i górskich zajęcy. Pszczoły i motyle znaleziono na 21.000 stóp, a kawki na zawrotniej wysokości 27.000 stóp! Większość stworzeń posiada ochronną barwę, np. ptaki są upierzone szaro, by harmonizować z ziemią. Posiadają też ciepłe okrycie przed zimnem.

ODCZYTY Z HISTORJI POLSKIEJ W SORBONIE.

§) Stowarzyszenie przyjaciół Polski w Paryżu zorganizowało w Sorbonie szereg konferencji na temat spraw związanych z historją Polski oraz sytuacją ekonomiczną Polski. Wczoraj odbył się odczyt Henryka Monforta, byłego korespondenta „Tempa“ w Warszawie, o unji polsko-litewskiej. Odczyt zgromadził liczne rzesze publiczności i cieszył się wielkim powodzeniem.

Z KRYMINAŁU NA ESTRADĘ.

§) Oczywiście rzecz dzieje się w Ameryce. W stanie Missouri odsiadywał karę 18 miesięcy pewien młody bandyta. W tym czasie zdołał się wyuczyć gry na fortepianie i brał wybitny udział w więziennych koncertach, które z czasem stały się sławne w całej Ameryce. W ostatnim miesiącu kary otrzymał on tyle zaproszeń i propozycji, że do końca życia nie będzie miał czasu na rabunek.

PRZEJMOWANIE RADJOTELEGRAMÓW WZROKIEM.

§) Według doniesienia paryskiego „Matin“ powie młody inżynier dokonał wynalazku, dzięki któremu radjotelegramy stają się przy odbieraniu widoczne, tak, że można je odrazu drukować.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Konsolidacja długów Polski w Anglii i Danii.

W ANGLJI.

(—) Rada Ministrów dnia 16 stycznia 1925 roku uchwaliła przyjąć do zatwierdzającej wiadomości warunki konsolidacji długu wobec rządu W. Brytanii, przeprowadzonej na podstawach, zawartych w pismach przedstawiciela skarbu angielskiego z dnia 14 listopada i 8 grudnia 1924 roku, a przyjętych przez delegację polską zgodnie z pismem delegata ministerstwa skarbu z dnia 10 grudnia 1924 roku, oraz upoważniła ministra spraw zagranicznych w porozumieniu z ministrem skarbu do podjęcia kroków celem dokonania ratyfikacji warunków konsolidacji długu wobec rządu W. Brytanii w drodze ustawy przewidzianej. Minister skarbu został ponadto upoważniony do wydania rządowi W. Brytanii 20 skryptów, odpowiadających planowi umorzenia, który będzie ogłoszony oddzielnym rozporządzeniem.

Dług angielski powstał z tytułu wydatków rządu Wielkiej Brytanii na Komitet Narodowy Paryski oraz na repatriację obywateli polskich i na formacie wojskowe polskie na Syberii.

Sformułowanie układu jest dla Polski bardzo korzystne ze względu na niską stopę oprocentowania — 2 proc., niższą od stopy dyskontowej Banku Francuskiego i ze względu na odległy termin umorzenia wobec małej stosunkowo sumy długu. Korzystną jest również klauzula, przyznająca znacznej części długu charakter długu międzynarodowego, powstałego z tytułu udziału Polski w wojnie wszechświatowej. Układ, będący wyrazem gotowości Polski do regulowania swych zobowiązań zagranicznych, znalazł przychylną ocenę na łamach prasy angielskiej narodziłszy się odcieni i otrzymał nazwę pierwszego praktycznego zastosowania znanej formuły Churchilla, dotyczącej długów międzysojuszniczych.

W DANJI.

Rada Ministrów dnia 16 stycznia 1925 roku uchwaliła przyjąć do zatwierdzającej wiadomości sumę skonsolidowanego długu reliefowego wobec rządu duńskiego określoną na koron duńsk. 434,540,58 łącznie z załączonymi odsetkami skapitalizowanymi na dzień 1 stycznia 1925 roku, licząc po 6 procent rocznie. Jednocześnie zatwierdziła warunki konsolidacji długu reliefowego duńskiego analogiczne do uchwalonych na posiedzeniu Rady Ministrów z 22 grudnia 1924 roku dla konsolidacji długów reliefowych wobec rządów: Wielkiej Brytanii, Norwegii, Szwecji, Holandii, Szwajcarii i Francji oraz zgodnie z treścią „propozycji” londyńskich z 10 grudnia 1924 roku i upoważniła ministra skarbu do zamiany bonów reliefowych duńskich z terminem płatności 1 stycznia 1925 roku na nowe obligi, odpowiadające ogólnemu planowi umorzenia długów reliefowych, jak również do przekazania rządowi duńskiemu raty wyrównawczej w kwocie kor. duńskich 540,38.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA.

(—) Urzędowo ogłoszono rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30-go z. m. o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej: „Celem zabezpieczenia skarbowi państwa środków dla dokonania inwestycji państwowych, oraz dostarczenia środków na akcję kredytową dla życia gospodarczego przy pomocy banków państwowych, zarządza się wypuszczenie obligacji państwowych do sumy 275 milionów złotych, amortyzowanych nie mniej, jak w ciągu lat 20 i oprocentowanych nie wyżej 8 proc. Obligacje te winny być zabezpieczone przez szczególne uprawnienia i gwarancje, nie połączone jednak z wydzierżawieniem monopolu i kolei państwowych. Upoważnia się ministra skarbu do zawarcia z zagranicznym konsorcjum bankowym umowy w sprawie ustąpienia mu tych obligacji po kursie, jaki osiągnie”.

MIĘDZYNARODOWY TARG POZNAŃSKI (1925) JEST NAJTAŃSZYM TARGIEM W EUROPIE.

(—) Jak już donosiliśmy, Miejski Urząd Targu Poznańskiego rozesłał do wszystkich konsulatów polskich oraz łab przemysłowo-handlowych i pokrew.

Jak wybrnąć z obecnej sytuacji finansowej.

(—) Kryzys w przemyśle i handlu w ostatnich czasach zaostriżył się tak znacznie, że doszedł wprost do nieoczekiwanych rozmiarów. Do wytworzenia takiej sytuacji w dużym stopniu przyczyniło się niefortunne zarządzanie wekslowe, które w innych tj. normalnych warunkach może i miałooby usprawiedliwienie, dzisiaj jednak przy tak fatalnym wprost braku środków obrotowych, zarządzanie to dało dowód że sfery miarodajne są zupełnie nie poinformowane o prawdziwym stanie rzeczy, w jakich warunkach społeczeństwo nasze się znajduje.

Sprawa ta jest tak poważna, że trudno nie wyrazić zdziwienia z powodu tak lekkomyślnego kroku. Jeżeliby nawet rozwiązanie tej ciężkiej sytuacji wziąć z najpomyślniejszej strony t. j. — powiedzmy sobie, że gdyby istotnie gwiazda szczęścia nam się ukazała i sytuacja pod względem ilości środków obrotowych bardzo szybko poprawiła się, to jednak czarna lista notująca skrajnie protestowców, nie zasypia i nie liczy się z obecnymi warunkami i zastępy zapisanych na tej liście ofiar rosną z błyskawiczną szybkością. Ludzie ci są straceni pod względem kredytowym nie na miesiąc ani na dwa, ale na lata i uzdrowienie potem przemysłu i handlu będzie bardzo utrudnione.

Bardzo smutnym objawem jest to, że upadają nowe gałęzie przemysłu, których przed wojną nie było u nas w kraju, a z powstania których powinniśmy się cieszyć, gdy tymczasem te jeszcze w zarodku muszą likwidować zamiast rozwijać swą pracę z pożytkiem dla kraju.

Objawy te nie znajdują dla siebie usprawiedliwionego wytłumaczenia, inaczej jak tylko zarzut nieopatrznej gospodarki u nas w kraju. Faktem jest niezbitym, że jest źle i niema najmniejszych widoków poprawy, bo kredyt, o którym się tak obszernie mówi i pisze, nie jest w stanie tego zła usunąć. Warunkiem nieodzownym dla poprawy sytuacji jest uruchomienie kredytu długoterminowego, a kredyt, który mamy otrzymać z zagranicy nie jest w możności zadawalnieć drobnego rolnika, któremu za pośrednictwem kas gminnych i innych podobnych kasom gminnym instytucji, rząd będzie musiał przyjąć z pomocą. Nie posiadając uregulowanych hipotek z kredytów w innej formie drobne rolnictwo korzystać nie może.

Co do przemysłu, to jakkolwiek sprawa ta jest różnie komentowana, to jednak statystyczne dane są najwłaściwszym w tym wypadku wskaźnikiem. O ile nam wiadomo, to w Anglii i Ameryce spożycie przetworów włókienniczych na jednostkę ludności przypada w ilości 4 kilogramów rocznie a produkcja całej Polski przetworów włókienniczych na jednos-

tkę ludności w Polsce przypada w ilości 1 kilograma rocznie. Jakkolwiek wymagania nasze są o wiele skromniejsze od wymagań Anglika lub Amerykanina, to jednak, gdyby one się równały tylko połowie wymagań Anglika lub Amerykanina, widziemy że aby pokryć zapotrzebowanie własnego kraju, przemysł nasz mógłby świetnie prosperować. I istotnie, jeżeli pozornie nam się wydaje, że jest nadprodukcja i niema zbytu, to nie dlatego, aby nikt niczego nie potrzebował, ale odwrotnie — niema prawie takich którzy by czegoś nie potrzebowali, ale jest brak pieniędzy i niema za co sobie kupić.

Przypuszczam, że mniej więcej taki sam stosunek będzie i w innych gałęziach naszego przemysłu. Jeżeli chodzi np. o cukier, to stosunek ten jest jeszcze gorszy, gdyż spożycie cukru na jednostkę ludności w Anglii i Ameryce przypada w ilości 20 kilogramów rocznie, a spożycie tegoż cukru u nas w Polsce na jednostkę ludności przypada w ilości 2 kilogramów rocznie. Co do papieru, to u Niemców spożycie papieru na jednostkę ludności przypada 20 kilogramów, a u nas w Polsce 3 kilogramy.

Z tego widać, jakimi my jesteśmy nędzarami i to, zawdzięczając ten stan własnemu niedołęstwu. Mamy warsztat pracy, moglibyśmy mieć i robotę, brak jedynie środków obrotowych, pojawieniu się których stoi na przeszkodzie upór i lekceważenie praw obywatela. Nie wolno nam zapominać o jednym, że tylko zdrowe społeczeństwo może zapewnić naszej ojczyźnie jasną przyszłość. Jeżeli zatem my to społeczeństwo robimy chorem, to musimy liczyć się z konsekwencjami, jakie to pociągnąć może za sobą.

Z odczytu wygłoszonego w dniu 16 b.m. w sali posiedzeń Rady Miejskiej przez pułk. Szta. Gen. Franc. p. Faury dowiadujemy się, że miasto nasze jak Łódź, Warszawa w przeciągu 24 godz. mogą być przez aeroplany niemieckie zrównane z ziemią, że w ciągu kilku dni cała Polska może być zalana przez Niemców, stając się ich łupem i jedynie potężne floty morska i powietrzna, oraz dostatecznie gęsta sieć kolejowa może nas od tego uchronić. A jakież warunki są nieodzowne, abyśmy to wszystko zdobyli? Zdaje się, że tylko jedynie bogate społeczeństwo a tem samem i bogaty kraj daje odpowiednie warunki dla stworzenia tych niezbędnych inwestycji. Pocieszenie społeczeństwa obietnicami szybkiej poprawy naszej sytuacji nie da realnych rezultatów, bo jedynie wyzyskanie ustawy czekowej na podstawie listów zastawnych towarzyszów kredytowych miejskich i ziemskich, może dać bardziej pożądany rezultat, ewentualnie jakkolwiek inny pomysł równoznaczny z powyższym.

Piotr Włodarski.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 20 stycznia 1925 r.
DEWIZY.

Belgia 26,125
Holandia 210,00
Londyn 24,835
N. Jork 5,185
Paryż 28,125
Praga 15,6175
Szwajcaria 109,11—109,075
Wiedeń 7,3075
Włochy 21,525
Pożyczka Konwersyjna 420—430
Pożyczka dolarowa 3,55
Pożyczka Kolejowa 8,80—9,00
Pożyczka złota 7,30

AKCJE.

Bank Dyskontowy 6,75—6,85 Bank Handlowy 5,70—5,65—5,70 Bank dla H. i P. 1,00—1,10 Bank Zachodni 1,75 Bank Zw Spółek 7,50 Cerata 0,51 Puls 0,38 Zgierz 1,15—1,20 Siła 0,38 Chodorów 4,15—4,05—4,10 Czersk 0,50—0,52 Częstocice 2,15—2,05—2,10 Cukier 3,15—3,10—3,15 Firlej 0,30—0,28 Drzewo 0,75—0,90 Węgiel 2,65—2,55—2,70 Nobel 1,75—1,80 Cegielski 0,61 Pitzner 4,00 Modrzejów 4,20—4,10 Norblin 0,71 Ostro, wiec 5,95—6,15 Parowozy 0,33—0,34 Pocisk 0,70 Rudzki 1,10—1,15—1,18 Starachowice 1,73—1,70—1,74 Ursus 1,30—1,40—1,38 Zieleniewski 8,30 Wulkan 2,15 Zawiercie 19,50—19,75—19,50 Żyrardów 11,30—11,70—11,60 Borkowski 0,80—0,85 Syndykat 1,85 Haberbusch 5,30—5,25 Cmielów 0,61 Majewski 10,50 Spirytus 2,70—2,75.

Bojkotujcie Targi Gdańskie!

nych zrzeczeń gospodarczych warunki i deklaracje w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim. Z warunków tych okazuje się, iż Międzynarodowy Targ Poznański jest najtańszym Targiem w Europie. Jeśli się zważy nadto, że miarodajne czynniki w Warszawie w myśl życzeń Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Hutnictwa, Handlu i Finansów zdecydowały się na przyznanie poważnych ulg taryfowych dla wystawców i kupców, zwiedzających targi krajowe — to udział interesowanych sfer przemysłowo-handlowych w Międzynarodowym Targu Poznańskim nie pociągnie zbyt uciążliwych kosztów.

NOWA HALA DLA SAMOCHODÓW NA TERENIE MIĘDZYNARODOWEGO TARGU W POZNAŃU (1925)

(—) Jak się dowiadujemy, Urząd Budownictwa Magistratu w Poznaniu, liczący się z faktem masowego napływu zgłoszeń na Międzynarodowy Targ w Poznaniu 1925 — przystąpił obecnie do wygotowania planów pod budowę nowej hali o powierzchni 4,000 mkw., przeznaczonej wyłącznie dla samochodów. Nowa ta hala wybudowana zostanie tuż przy budującej się nowej hali.

VII. TARG WZORÓW W PADWIE.

(—) Dyrekcja VII Targu Wzorów w Padwie, którego termin przypada w bież. roku na czas od 5—10 czerwca zwróciła się do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego z prośbą o poinformowanie polskich kół przemysł-handlowych, że w powyżej oznaczonym czasie odbędzie się Targ Padewski. Targ Padewski w prospekcie swym wyszczególnia 18 działów, które reprezentować będą takie branże jak: skóry, konfekcja, środki spożywcze, towary tekstylne, wyroby chemiczne; szkło; przedmioty wchodzące w zakres oświetlenia, gazu i ogrzewania, maszyn krótkie towary, meble i t. d.

ZYGZAKI.

Mgła.

Cale miasto mgla okryla,
Nic nie widać zgoła —
Ginie w wielkiej mgły tumanach
Wszystko dookoła.

A ludziska sie raduja
Biedni i bogaci
Bo mgla taka jak dzisiejsza
Wszystkim sie oplaci.

I tak mowia wiec niedzarze:
Kiedy mgla jest taka,
Nikt nie patrzy sie z pogarda,
Na czelka biedaka.

Nie odróżni wtedy pana
W wielkiej mgły tumanach,
Ani tego, co bez butów
Chodzi i w lachmanach.

A zaś paskarz tak znów gada:
Chociaż z oszustw slyne,
Kto rozpozna w mgle tak gestej
Ma bezczelna mine.

I tak na mgle nikt na mieście
Nie narzeka wcale,
A przeciwnie: każdy człek sie
Czuje doskonale!...

Osa

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Sroda, dnia 21 stycznia Agnieszki P. M.
Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicza
otwarta codziennie od 10—25. Koncerty radio-
foniczne codziennie od 12—15 i od 16—25.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (Iewa of.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Don Juan”

Teatr Popularny „Boleszewicy”.

„Luna” „Nibelungi”

„Casino” „Komedja serc”

„Odeon” „Jlskor”

Grand-Kino „Co może kobiefa”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych.

„Wyspa zatopionych okrętów”

Kino „Corso” „Bogini dżungli”.

Kino „Resursa” „Znak na drzwiach”

Miejski Kinematograf Oświatowy.

Dla młodzieży „Pierwszy Złot Narodowy Harce

rzy w Ameryce”, dla dorosłych „Dante Alighieri”

Cyrk Cinielli Program Nr. 9.

Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul

Podlesnej Nr. 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz

Wiadomości bieżące

— Zebranie trzech Związków pracowników miejskich.

W dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie trzech związków pracowników miejskich. Na posiedzeniu poruszona będzie sprawa niezadowolenia dotychczas przez Magistrat zadań pracowników miejskich. (pap)

— Robotnicy miejscy domagają się pożyczki.

Robotnicy sezonowi domagają się od Magistratu udzielenia im pożyczki zwrotnej powołując się na uchwałę Rady Miejskiej.

Według informacji Magistratu pożyczka przysłu giwać będzie tym, którzy pracowali do dnia 18 grudnia 1924 r. Robotnicy sezonowi zwolnieni z pracy otrzymają pożyczkę jedynie na podstawie poręczenia dwóch osób. (pap)

— Roczne zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego w Pabjanicach.

W dniu 16 bm. odbyło się w lokalu przy ul. Fabrycznej nr. 2 w Pabjanicach roczne zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Przemysłu Włóknistego, na którym dokonano wyboru nowego Zarządu. W skład zarządu weszli: p. Płoszajski, jako prezes, pp. Łodwik, Malinowski, Stepień, Jech, Panowicz, Bednarkowa, Weżyk i Cywiński, jako członkowie.

Ogólną sytuację i stan organizacji Związków Zawodowych przedstawiła p. H. Piechotkówna z Zarządu Głównego w Łodzi.

— Posiedzenie powiatowej Rady Szkolnej.

W dniu dzisiejszym w Inspektoracie Szkolnym na powiat łódzki. odbędzie się konferencja powiatowej Rady Szkolnej która omówi sprawę budowy szkół w Czarnocinie, Prócy, Solni i Bałchowie. (nad)

S. † P.

Ks. Stanisław Muznerowski

Proboszcz parafji Tuszyn, Dziekan i Kanonik.

opatrzony św. Sakramentami po ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 18 stycznia 1925 r. o godz. 10 wiecz. Ekspozycja odbędzie się w środę dnia 21 b. m. o godz. 4-ej po poł. do kościoła w Tuszynie.

Nabożństwo żałobne odprawione zostanie dnia następnego o godz. 10 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie drogich nam zwłok na cmentarz miejscowy.

O powyższem zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

172—

Rodzina.

Prace Magistratu m. Łodzi na polu rozbudowy miasta.

DZIAŁALNOŚĆ BIURA BUDOWY GMACHÓW MIEJSKICH W ROKU UBIEGŁYM.

Obecny zarząd miasta, obejmując urządowanie, zdawał sobie sprawę z tego, iż inwestycyjne zamierzenia budowlane miasta, jak rozwój sieci szkolnej i budowa całego szeregu gmachów użyteczności publicznej wymagają ujęcia tych spraw w jedną całość administracyjną. Dlatego też Magistrat — na wniosek ławnika Wydziału Budownictwa inż. K. Folkierskiego — powołał do życia t. zw. biuro budowy gmachów miejskich. Przy biurze tym istnieje komisja fachowo—wykonawcza pod przewodnictwem ławnika Wydziału Budownictwa, jako organ nadzorczy i kierujący pracami budowlanymi. Co się tyczy sprawy budowy gmachów szkolnych, ogólną akcję prowadzi, po wołany przez Radę Miejską, komitet budowy szkół przy współudziale radnych i obywateli miasta; przewodniczącym komitetu jest p. starosta łódzki, A. Remiszewski.

Przy objęciu urzędowania obecny Zarząd miasta otrzymał w spuściznie 5 rozpoczętych budynków szkolnych, z których tylko jeden 13—to klasowy przy ul. Konstantynowskiej Nr. 29 był w budowie tak daleko doprowadzony, iż już w listopadzie 1923 r. mógł być oddany do użytku. Inne były w surowym stanie, nie znajdowały się pod dachem.

Od początku akcji budowy 5—ciu wymienionych szkół, t.j. od dnia 4 października 1922 r., poprzedni Zarząd miasta wydatkował na ten cel gotówkę 2.396.180.890 mkp. (cyfra powyższa z powodu stałej dewaluacji jest mało mówiąca). Od dnia 4 października 1922 r. do dnia 31 grudnia 1923 r. wydatkowano na powyższy cel 705.182 zł. (Od dnia 1 sierpnia 1923 r. już obecny Zarząd miejski). W r. 1924 wydatkowano 976.330 zł, czyli razem od dnia 4 października 1922 r. do dnia 31 grudnia 1924 r. wydatkowano 1.681.512 zł. Z zestawienia tej ostatniej sumy z sumą wydatkowaną przez poprzedni Zarząd miasta jaskrawo uwidoczniła się ogromna rzeczywistość wyśięk finansowy i techniczny na jaki zdobył się obecny Magistrat w celu ukończenia budowy gmachów szkolnych.

W roku 1924 oddano do użytku gmach szkolny przy ul. Nowo—Marysińskiej 2, o 28 klasach, z salą gimnastyczną, centralnem ogrzewaniem, wodociągiem, kanalizacją, oświetleniem elektrycznym i dwoma boiskami. Dalej gmach szkolny przy ul. Cegielińskiej Nr. 58 o 15 klasach, sali gimnastycznej, ogrzewaniem piecami, wodociągiem, kanalizacją, oświetleniem elektrycznym i boiskiem. Na wykończeniu znajduje się gmach szkolny przy ul. Nowo—Targowej 2 o 28 klasach, z salą gimnastyczną, instalacjami, jak w gmachu przy ul. Nowo—Marysińskiej. Przerwana w r. 1923 budowa szkoły przy ul. Drewnowskiej 88 została wznowiona w r. 1924. Obecnie kryje się dach nad ogromnym budynkiem o 39 klasach (z salą gimnastyczną), który będzie również zaopatrzony we wszelkie nowoczesne urządzenia. Budynek ten będzie oddany do użytku na rok szkolny 1925—26.

Poprzedni Zarząd miasta opracował również plany budowy szkoły przy ul. Kielma (o 13 klasach) jednakowoż wskutek nienależytego przeprowadzenia sprawy nabycia placu napotkano na tego rodzaju trudności, że dotychczas nie można było ich usunąć. W roku 1924 obecny Magistrat rozpoczął budowę gmachu szkolnego na Nowem Rokiciu o 28 klasach z dwiema salami gimnastycznymi. Obecnie już pracują nad wianiem dachu. Rozpoczęto również i energicznie prowadzi się w dalszym ciągu budowę szkoły przy ul. Podmiejskiej o 44 klasach z salą gimnastyczną. Oba te budynki będą zaopatrzone we wszelkie nowoczesne urządzenia

Ponieważ północna strona miasta (Bałuty) odczuwała brak szkoły, Magistrat założył 31—go ub. m. kamień węgielny pod budowę 13—klasowej szkoły przy ul. Wspólnej Nr. 3—5, która w bieżącym roku w surowym stanie doprowadzona będzie pod dach.

W ten sposób w niedalekiej przyszłości szkolnictwo powszechne w Łodzi otrzyma 148 sal szkolnych we własnych budynkach.

Przechodząc do budowy gmachów, nieprzeznaczonych dla celów szkolnictwa, w roku 1924 Wydziału Budownictwa wykonał następujące roboty:

Dla Wydziału Oświaty i Kultury rozbudowano Galerię Sztuki w parku im. H. Sienkiewicza kosztem 20.973 zł. Wybudowano pawilon w parku im. Sienkiewicza kosztem 29.898 zł. Przeprowadzono rozbudowę drugiego piętra gmachu Magistratu na Placu Wolności Nr. 14 oraz nadbudowę 3 i 4 piętra kosztem 221.183 zł oraz rozbudowę Kasy Miejskiej kosztem 36.496 zł. Ponadto dla Wydziału Gospodarczego doprowadzono pod dach w surowym stanie budowę pawilonu w parku im. ks. J. Poniatowskiego.

Rozpoczęta przez poprzedni Zarząd miasta budowa gmachu łaźni miejskiej przy ul. Nawrot i Wodnej przerwano w sierpniu 1923 r. z powodu krytycznego stanu finansów miejskich. Wkrótce wszakże wznowiono budowę i oddano łaźnię do użytku. Poprzedni Zarząd miejski wydał na ten cel w gotówce 70.867 zł. W roku 1924, wydatkowano 128.924 zł, łącznie zaś wydatkowano 199.791 zł do czego doliczyć należy 30.314 zł w materiałach, otrzymanych od t. zw. Nadzwyczajnego Komisarjatu do walki z emidjami. Łącznie zatem na budynki użyteczności publicznej poprzedni Magistrat wydał 70.867 zł, obecny zaś Zarząd miasta 437.476 zł. Prócz tego w 1924 r. Magistrat rozpoczął dla Wydziału Opieki Społecznej budowę dużego domu wychowawczego przy ul. Przędzalnianej. W gmachu tym, prócz internatu, znajdują się duże sale dla pomieszczenia warsztatów dla młodzieży. Budynek będzie oddany do użytku w 1925 roku. Projektowany dawniej w tym miejscu dom noclegowy urządony będzie w rozbudowanym na ten cel obecnym Domu Wychowawczym przy ul. Cmentarnej nr 10-a.

Wogóle Biuro budowy gmachów miejskich na cele inwestycyjne wydało w 1924 r. 1.413.807 zł. Dla porównania dodamy, że w okresie budowlanym od dnia 4 października 1922 r. do 31-go grudnia 1924 roku, wydatkowano 2.220.170 zł. z czego na okres urzędowania poprzedniego Zarządu miasta i pierwsze miesiące obecnej kadencji samorządowej, tj. do dnia 31-go grudnia 1923 r., przypada 806.363 zł. czyli mniejwięcej 1-3 część poniesionych ogólnych wydatków.

W myśl ustawy sejmowej, na cele szkolnictwa powszechnego tytułem zwrotu samorząd powinien otrzymać 50 proc. poniesionych kosztów. Tymczasem po dzień dzisiejszy, pomimo usilnych starań u czynników miarodajnych, otrzymano tytułem dotacji ogółem 386.821 zł. tj. zaledwie około 23 proc.

Zauważyć należy, iż dzięki intensywnej pracy budowlanej, prowadzonej przez obecny Magistrat, liczne rzesze rzemieślników i robotników budowlanych otrzymały prace, co nie pozostaje bez znaczenia wobec przeżywanego obecnie kryzysu budowlanego.

Miejscowa żydowska „Republika”, u mieszczając we wczorajszym numerze powyższe sprawozdanie biura budowy gmachów miejskich skorzystała z okazji, aby napaść na znieawidzony Magistrat. Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, gdyby ta wycieczka opierała się na jakichkolwiek rzeczowych zarzutach, atoli ostatnia napaść uraga wszelkim połączonym etyki przyłętym w dziennikarstwie. „Republika”, tendencyjnie popuszczając w sprawozdaniu tem całe ustępy, ażeby działalność biura budowy gmachów miejskich po stawić w fałszywym świetle, a tym samym zabiegateliwać i zmniejszyć zasługi tego wydziału. W swym wykoszlawianiu prawdy „Republice” nie wystarczyło opuszczanie całych ustępów, bo nawet sfałszowała ustępy zamieszczone. Przedrukowując ustępy o nadbudowie Magistratu, gdzie jest powiedziane, że nadbudowa 3 i 4 piętra odbyła się kosztem

221, 183 zł. opuściła złośliwie czwarte piętro, wznawiając w swych cegielniach, że całą powyższą sumę zapłaconą za nadbudowę tylko 3-go piętra, przyczem ustęp ten wydrukowała tłustym drukiem.

Wierzmy mocno, że „Republika“ może czuć odium do przyzwoitych Magistratu, a toli zwalczanie niewygodnego sobie Magistratu fałszem i wykoszlawianiem prawdy — musimy uważać, za metodę godną jedynie takich, którzy z za oszczerstwa byli karani 2-miesięcznym więzieniem.

— Walka z paskarstwem wiejskim.

Oddział Walki z Lichwą przy Komisariacie Rządu na m. Łódź zwrócił się do Warszawskiego ziemiańskiego Towarzystwa Mleczarskiego w sprawie sprzedawania w dniu targowe w sklepach swych nabiału po niższej cenie, celem zwalczania przez taką konkurencję podbijania cen nabiału przez sprzedających na targach.

Sklep taki uruchomiony został na rynku Zielonym.

Zamiarem Towarzystwa jest utworzenie takich sklepów na wszystkich rynkach.

— Wystawa „Czystość to Zdrowie“.

Zawdzięczając staraniom Wydziału Zdrowotności Publicznej, do Łodzi zawita wkrótce ruchoma wystawa higieniczna p. n. „Czystość to zdrowie“. Wystawa higieniczna „Czystość to zdrowie“ mieścić się będzie w budynku miejskim, znajdującym się w parku im. H. Sienkiewicza (obok wejścia z ul. Kiłińskiego).

Wystawa, ciesząca się wielkim powodzeniem w rozmaitych miastach Polski, począwszy od dnia 25 stycznia rb., otwarta będzie w Łodzi w ciągu miesiąca. Zwiedzającym wystawę informacji udzielać będą lekarze. Wejście na wystawę bezpłatne.

— „Dziennik Zarządu m. Łodzi“.

Wyszedł z druku Nr. 3 (279) „Dziennika Zarządu m. Łodzi“, który zawiera: artykuł „O ożywieniu ruchu budowlanego“; wywiad w sprawie dostosowania plac pracowników komunalnych do uposażeń funkcjonariuszów państwowych; sprawozdania z działalności Wydziałów: Opieki Społecznej i Podatkowego; obwieszczenia i okólniki władz komunalnych; kronikę miejską; przegląd samorządowy.

Adres Redakcji i Administracji: Pomorska 18, 1 piętro, telefon 2—93.

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dzisiaj premiera pięknego, pełnego poezji i erotyzmu dramatu „Don Juan“ jednego z największych polskich dramaturgów, Tadeusza Rittnera. Czarująca ta sztuka zawitała do Łodzi, po olbrzymich triumfach na wszystkich scenach zagranicznych i polskich i niewątpliwie odniesie tu jeszcze zasłużony sukces.

— Teatr Popularny.

Dzisiaj w środę dnia 21-go bm. o godz. 8,15 wiecz. po raz 6-ty głośny dramat w 3-ach aktach Wacława Sieroszewskiego p. t. „Bolszewicy“. Sztuka ta wystawiona z wielkim nakładem pracy, jak ze strony kierownictwa i reżyserji tak i ze strony dekoracyjnej i znakomitej gry aktorów, świeci triumfem zasłużonym.

Jutro w dalszym ciągu „Bolszewicy“ — Bilety wcześniej nabywać można w cukierni Węgo Piątkowskiego Plac Wolności od 11-2, a od 5-ej po poł. w kasie teatru.

— Z Miejskiej Galerii Sztuki.

W sobotę, o godz. 12—ej w południe nastąpi otwarcie nowej, bogatej wystawy studjów architekto-

Polska pielgrzymka do Rzymu.

Dnia 10 grudnia ubiegłego roku byłem przyjęty na prywatnej audiencji u Ojca św. Zapytał mnie ilu na jubileusz do Rzymu wybiera się pielgrzymów z Polski, gdym powiedział, że przeszło 5000, rzekł: Miło Nam będzie zobaczyć Kochanych Polaków tutaj, lecz nie wszyscy będą mogli przybyć jednocześnie, gdyż różne trudności zwłaszcza kolejowe na to nie pozwolą, a w dalszym ciągu mówił: Ogłoś tym wszystkim, którzy tu przyjadą, aby w pierwszym rzędzie prosili Boga o łaski dla siebie a następnie o błogosławieństwo dla Polski“.

Z tych słów Ojca św., technicznych wielką miłością do naszego narodu, jasno wynika, że główny cel pielgrzymek jubileuszowych ma być religijny tj. uzyskanie jubileuszowego odpustu i pokrzepienie ducha w głównym ognisku Świętej naszej wiary.

Z taką też intencją winniśmy dążyć do Wiecznego Miasta, a nie wyklucza ona także korzyści naukowych i estetycznych z oglądania wielkich pomników przeszłości tak chrześcijańskiego jak i starożytnego Rzymu.

Pierwsza grupa pielgrzymów wyjedzie z kraju w 3 pociągach, jeden z Warszawy, drugi z Poznania, trzeci z Krakowa dnia 28 kwietnia 1925 i obejmie 1500 osób z całej Polski.

W Wiedniu i Padwie zatrzymamy się po 6—8 godzin. Do Rzymu przybędziemy 1 maja. Wyjazd z Rzymu nastąpi 10 maja wieczorem. We Florencji i Wenecji przerwa przez cały dzień. — Powrót do Polski 15 maja.

Dalsze grupy będą wjeżdżały w odstępach 10 dniowych z tym samym programem. — Wyżywienie w drodze i Rzymie zapewnione.

Ogólne koszty wyniosą: Dla klasy I-ej około 730 zł., dla klasy II-ej 600 zł., dla kla-

nicznych z Włoch i Turcji „Związku Słuchaczy Architektury Politechniki Warszawskiej“ oraz profesorów tejsze, poza tym salę wystawową wypełnią prace znanej, mającej wielkie uznanie krytyki francuskiej i naszej p. Melanji Mutterowej oraz łódzkich artystów: H. Bohrmanna, M. Trębacza i krakowskiego artysty J. Pinkasa.

Poza tem Państwowa Szkoła Przemysłowa Żeńska wystąpi z ciekawym pokazem sztuki stosowanej.

Pięknie oświetlony park im. H. Sienkiewicza pozwala inteligencji naszego miasta wypełniać szereg nie wieczorami, w czasie koncertów radiofonicznych, czytelnicy Galerji.

Z sądów.

— Winni, czy niewinni?

We wsi Kalinek pow. Łódzkiego od wielu już lat mieszkała rodzina Jaszczków. Jaszczyk, gospodarz na 18 morgach ziemi czując zbliżający się kres życia rozparcelował swą ziemię w ten sposób, iż starszy syn Walenty otrzymał 9 morg, siostra Jadwiga zaś nie otrzymała nic w spadku, co było powodem wzrastającej nienawiści między rodzeństwem.

Rodzice wiedząc, jaka nienawiść panuje między dziećmi oddali lewe skrzydło domu Walentemu, prawy pokój zajęła Jadwiga, a Jaszczyk ze swą niewidomą już żoną zamieszkała w kuchni.

Jadwiga Jaszczyk powiła w 22 roku nieślubne dziecko, uśmierciła je i dostała się

sy III-ej 420 zł.

Każdy z uczestników ma wpłacić do końca stycznia br. 1-sza rata a to: Klasa I—500 zł., kl. II—350 zł., kl. III—200 zł.

Ze względu na wielki wzrost drożyzny we Włoszech ceny musiały się podwyższyć.

Druga rata, która się ustali szczegółowo po konferencji kolejowej w Bernie Szwajcarskim, będzie musiała być wpłacona do 15 lutego.

Pieniądze należy przysyłać wprost na adres „Bank Gospodarstwa Krajowego“ — Oddział w Przemyślu, a nie do Komitetu Wykonawczego. Przy przesyłce należy wyraźnie napisać. Nazwisko, imię i miejscowość oraz zaznaczyć „na pielgrzymkę“.

Najlepiej przysyłać przekazem pocztowym.

Po wpłaceniu drugiej raty otrzyma każdy z uczestników legitymację pielgrzymią na podstawie której ma się starać w Starostwie swego powiatu o paszport ulgowy za 20 zł. Do podania o paszport należy dołączyć miłą ka fotografię, małego formatu.

Staranie o paszport czas będzie robić w marcu. Następny komunikat poda, dokąd należy przysyłać paszporty celem otrzymania wiz.

Kto złoży pieniądze wolno mu się leszczyc wycofać, byle doniósł o tem Komitetowi na miesiąc przed wyjazdem, zanim się zakupi bilety kolejowe. Pieniądze otrzyma z powrotem po potrąceniu niewielkiej kwoty na pokrycie wydatków.

Komitet wniósł prośby do Władz centralnych o ułatwienie urlopów dla funkcjonariuszy państwowych. O urlop musi się każdy starać indywidualnie u swojej bezpośredniej Władzy przełożonej.

Ks. Tomaka

przewodniczący Komitetu.

za tę zbrodnię do więzienia na 9 miesięcy. W dniu 16 marca 1923 r. Jadwiga powiła drugie dziecko nieślubne i bojąc się rozgłosu po leciała bratu pozbyć się noworodka.

Walenty wziął dziecko, zaniósł je na wioskę i porzucił je na pastwisku, zalaniem za pełnie wodą z roztopionych śniegów.

Na skutek poufnego meldunku policji konno dostała się na miejsce porzucenia, lecz śladów dziecka już nie znalazła.

Rodzeństwo Jaszczków postawione zostało w stan oskarżenia z art. 453, przewidującego morderstwo.

Jadwiga Jaszczyk na rozprawie w Sądzie Okręgowym do winy nie przyznała się, nie przecząc jednak, iż dziecko powiła, nie może jednak wytłumaczyć, co się z niem stało, — brat jej wogóle przeczy całemu oskarżeniu.

Na zasadzie zeznań świadków Sąd ustalił, iż dziecko Jadwiga powiła, jednak nie stwierdzono, gdzie się podziało w chwili wyniesienia go z domu.

Prokurator Stachowski w przemówieniu swem dowodzi spełnienia zbrodni i domaga się dla oskarżonych szczególnie zaś dla Jadwigi, jako recydywistki surowego wymiaru kary.

Obrońca mec. Kobylński całe swe przemówienie oparł na braku rzeczowego dowodu zbrodni i wniósł o zupełnie uniewinnienie.

Sąd pod przewodnictwem s. o. Arnolda w asyst. as. Illinicza i Łużewskiego pod sądnych z braku winy uniewinnił. (no do brze, ale gdzie dziecko!) (pap)

Biuro porad i zleceń prawnych „WIEDZA“

Czynne codziennie od 9-ej rano do 8-ej wieczorem.

Łódź, ul. Piotrkowska (dawniej № 84) obecnie № 90,

prawa oficyna, I piętro, tel. 8—4.

Kierownik biura — ratynowany znawca prawa, dyplomowany na stopień notariusza, Antoni Kozanecki, codziennie od 9 do 11 rano, od 2 do 3 po poł. i od 7 w wieczór udziela porad prawnych w sprawach: administracyjno-karnych podatkowych, patentowych, celnych hipotecznych, notarialnych, spadkowych, majątkowych, mieszkaniowych, długów przedwojennych i wszelkich innych.

Biuro redaguje i pisze podania, rekursy odwołania, memorjały, petycje, kontrakty, prywatne umowy spółek, projekty wszelkiego rodzaju aktów notarialnych, statutów spółek i pełnomocnictw; tłumaczy z języków obcych i przepisuje na maszynach, — szybko solidnie i uczciwie po najniższych cenach.

Biuro przechowuje odpisy wszystkich swych czynności.

Dla niezamożnych parady prawne bezpłatnie.

119—

Dr. med. A. Bazarz

Urolog (choroby nerek, pęcherza i dróg moczopłucnych) przyjmuję od 3 do 5 i od 7 do 8 i pół. 452 Moniuszki 11, tel. 30—88

Dr. Maria

Józefów Lewinsonowa

chor. weneryczne, skórne moczopłucne

Cegielna 6.

Godziny przyjęć 11—5 i 5—8 niedz. św. 11—1. 182

Do sprzedania

urządzenie restauracyjne i meble z pokoja i kuchni. Lokal odpowiedni dla rzeźnika. Oftery pod „Restauracja“ do Rozwoju. 142-5

Do wszystkich matek!

Używcicie dla dzieci tylko

puder „BOBO“ marki „GLOBUS“

Usawa swędzenie, zaczerwienienie nie istan zapalen skóry. 95—30

Gazeta Administracji i Policji Państwowej.

W Gazecie pisują stale m. in.:

Dr. L. W. Biegeleisen, prezes dr. St. Bukowiecki, adw. St. Carl St. Ciswicki, prof. Z. Cybichowski, W. Czapiński, prof. dr. W. Grzywo-Dąbrowski, prof. St. Estreicher, W. Gajewski, prof. dr. St. Gołęb, dr. M. Gasiorowski (Paryż), dr. J. Grzymała-Grabowiecki, R. Hausner, prof. dr. T. Hilarowicz, J. Hubert, prof. dr. W. L. Jaworski, sędzia prof. J. Jamontt, dr. M. Jaroszyński, prof. Dr. K. Wł. Kumaniecki, prof. dr. St. Kutrzeba, Ig. Korol, prof. dr. W. Komarnicki, prof. A. A. Kryński, dr. K. M. Krzyżanowski, adw. A. Kroński, prof. Laffon-Montels, (Paryż), sen. L. Lucchini, (Rzym), prof. dr. J. Makarewicz, A. Marczewski, prof. W. Makowski, prof. dr. A. Mogilnicki, dr. W. Namysłowski (Berlin), prof. Dr. A. Peretiatkowicz, M. Porowski, dr. W. Ed. Rappé, dr. T. Saloni, M. Szerer, E. Starezewski, B. Siwik, J. Słowiński, dr. J. Schneickert, (Berlin) adw. St. Urbanowicz, dr. K. Winda-kiewicz, W. Weissbrod, sędzia S. N. Br. Wisznicki, dr. Wł. Wolter, prof. B. Wasutyński, prof. dr. Fr. Zoll.

GAZETA poloży specjalny nacisk na omawianie zagadnień bieżących administracji politycznej, samorządu policji, sądownictwa i więziennictwa.

GAZETA zamieści zbiorowe prace: jedną, pod kierunkiem sędziego S. N. Jamontta i prezesa Zakrzewskiego, poświęconą więziennictwu, na którą złożą się artykuły wybitnych znawców przedmiotu i drugą, omawiającą ogół zagadnień kryminologii polskiej.

GAZETA podawać będzie głosy prasy zagranicznej o polskiej polityce wewnętrznej.

Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

od stycznia 1925 r. ukazywać się będzie jako stały dodatek do Gazety. Będzie to jedyne kompletne wydanie Orzecznictwa, obejmujące 52 arkusze druku rocznie w formie książkowej.

GAZETA prowadzi dział literacki, w którym w r. 1925 utwory L. Belmonta, B. Hertz, G. Daniłowskiego, Artura Górskiego, I. K. Makowiczówny, J. Lemańskiego, St. Kiedrzyńskiego, W. Sieroszewskiego, i in. Recenzje Teatralne będzie prowadzić Fr. Stedlecki, nowych książek dr. K. Górski.

GAZETA dąży do wprowadzenia ilustracji, uzupełniających teksty artykułów: a przedewszystkiem kroniki. Zanim to nastąpi, ukazywać się będą periodyczne dodatki ilustrowane.

GAZETA podawać będzie streszczenia artykułów w języku francuskim, aby zaznajomić cudzoziemców z polskim życiem państwowym.

W sierpniu ukazuje się specjalny numer GAZETY poświęcony dziesięcioleciu Straży Obywatelskiej w Warszawie i Policji Państwowej.

Redaktor Naczelny: **Edward Grabowiecki.**

Komitet redakcyjny: M. Borzęcki, H. Cederbaum, dr. Z. Cichowski, dr. Z. Cybichowski, Z. Debicki, dr. Dubieński, W. Henszel, Z. Hubner, J. Jamontt, Wł. Jaszczółt, B. Kozłowski, J. Krzemieński, J. Kuczyński, K. Lenc, K. Młodźtanowski, T. Modrzejewski, S. Urbanowicz.

Prenumerata miesięczna GAZETY z przesyłką wynosi 5 zł. dla urzędów i administracji państwowych i komunalnych 2 zł. 50 gr. Redakcja i administracja GAZETY: Warszawa, Długa 58. Telefon: Red. nac. 55-76, Redakcji 55-73, Administracji 511-25. Konto czekowe P. K. O. 50192.

Agenturze wyż. wym. gazet na m. Łódź, i Województwo Łódzkie pp. Kmieciak Bolesław i Mielozarek Zygmunt Wszelkich informacji udziela w godz. od 6-8 wiecz. p. Kmieciak B. sekretarz VII-go Komisariatu P. P. ul. Zachodnia 64. 197-

Kupię regał podwójny

Wiadomość w Rozwoju od 9-12 i od 4-7.

W celu umożliwienia nawet niezamożnym nabycia artystycznych karykatur **Tadeusza Kleczyńskiego**, zawiadamia się Sz. Publiczność, iż do piątku dnia 25 stycznia włącznie nabyć można wystawione w Miejskiej Galerji Sztuki prace T. Kleczyńskiego w cenie od 5 Zł.

Wystawa otwarta od godz. 10 rano do 11 wiecz. (Park oświetlony). 211

Wolne ogłoszenia

Kupon sprzedawczy:

AAA Obrączki ślubne wszystkie tony, pierścienie, kolczyki z gwarancją zegary, zegarki najtaniej kupić można Brzezińska 10, Jan Plac. 5578-15

Hurtowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne. Perła i Pomorski. Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 69, w podwórzu. 155-22

Na najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty. Rosen, Piotrkowska 88. 152-4

Budka z opalem do sprzedaży Radwańska Nr. 5, Wia domość u gospodarza. 164-2

Zegar gazowy i maszynka 2 pło mieniowa do sprzedania. Andrzeja 9, sklep szewski. 169-1

Sklep kolonialny do sprzedaży. Wiadomość: Wólczańska Nr. 218, w sklepie. 168-2

Wózek sportowy do sprzedaży tanio, w dobrym stanie. Sienkiewicza-91, m. 9. 167-2

Różne:

Miód naturalny akacjowy, litrowy 3-380 kg. Wysyłka koleją, pocztą, od 5 kg. Oferty pod „Miod” Rozwój. 170-1

Szofer mechanik obeznany z młocarnią i tartakiem potrzebny. Oferty z podaniem warunków wysłać Podąbice Zakrzewski. 171-4

Przyjmę dwie inteligentne panienki na mieszkanie. Ul. Łomżyńska Nr. 16, m. 2. 172-2

Bardzo zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych, może być na wyjazd. Oferty pod „E. M.” do Rozwoju. 175-1

Potrzebny samotny subjekt do zakładu fryzjerskiego. Ul. 6-go Sierpnia 59. 174-5

Odstąpię duży pokój z posadzka na parterze. Wiadomość: Cegielińska 92, sklep tytoniowy. 155-2

Potrzebna inteligentna wychowawczyni do dzieci. Oferty pod „S. R.” do Rozwoju. 176-1

Potrzebna ratynowana freblanka na 2 godz. dzien. Rozenberg Kilińskiego 60, popr. ot. III piętro. 177-1

Potrzebna kasjerka zaraz. Brzezińska 36, Raszczak. 178-5

Garantowna nauka kroju i szycia; kurs kroju 6-tygodniowy 40 złotych. Zgłaszać się Wólczańska 75, m. 14, od 9-2. 185-1

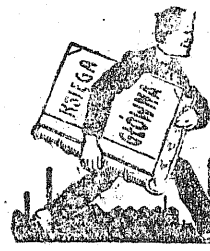
Panienska inteligentna z 4 kl. wykształceniem gimnazjum poszukuje jakiegokolwiek pracy może być na wyjazd. Oferty pod „S. Romna”. 165-5

Uczelnia Praktycznej Handlowości

251-

PAWEŁ KIN, Karola 8.

Rozpoczęcie nowych kursów wszelkich nauk handlowych 15 lutego.



Leczenie zębów i jamy ustnej

ul. Piotrkowska Nr 86, dom Petersilge.

Porada bezpłatna.

Wyjęcie zęba 2 Złote.

Przyjmuje od godz 9. do 8 wiecz. bez przerwy. 162

Do akt: Nr 1863, 1864, 1865, 1866.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi K. HYKIEL, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Nowo-Targowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 stycznia 1925 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Pańskiej pod Nr. 1 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego rachomości, należących do Abrama Rajsbauma i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 2075.

Łódź, dnia 20 stycznia 1925 r.

235-

Komornik K. HYKIEL

Ważne dla wszystkich Pań!

Czystą i białą cerę otrzymujemy po kilkukrotnym użyciu Cold creamu toaletowego

- lub -

Creamu lanolinowego toaletowego marki „Globus”

Wszelkie naskórne choroby leczy oraz udelikatnia cerę tylko biała amerykańska wazelina marki „Globus”. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 95

Akuszerka Kapecka przyjmuje zamówienia pań miejscowych i zamiejscowych. Rzgowska 7. 47-20

Potrzebna ekspedjentka zaraz. Brzezińska 36, Raszczak. 180-3

Putynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Przyspasa do egzaminów dla eksternów. 6-go Sierpnia 14, pralnia. 127-1

Zgubione dokumenty

Zginął paszport wydany w Łodzi na imię Antoniego Sella Główna 40. 165-2

Mazimiera Pogorzelska zgubiła dowód osobisty wydany przez p. Komisarza Rządu na m. Łódź. 159-1

Zginął paszport, książeczka wojskowa oraz legitymacja Krzyża Walecznych na imię Adama Bartkiewicza. Zwrócić za wynagrodzeniem Łutomiersk ul. Głowackiego Nr. 71. 181-2



Samochód

4-6 osobowy, dobry, mocny kupię. Wiadomość ul. Przejazd Nr 1, II piętro, pokój 14. (174)

Agent

branży spożywczej zdolny ustosunkowany przyjmie sprzedaż na Łódź i prowincję, makaronu, serów, masła i oliwy do jedzenia. Oferty pod „Konkurencja” do Rozwoju. 176-1

Pracownia

kapeluszy Marji Majewskiej została przeniesiona z ul. Nawrot 42, na ul. Piotrkowską 143 prawa oficyna, drugie wejście, parter. Potrzebne uczennice. 178-3

Rzeczka

rolny był w intensywnych mąkających młody, energiczny, lat 31 poszukuje posady od 1-go kwietnia 1925 r. Ul. Sucha 3 Jan Wróbel. 128-2

Maskaradowe

kostjumy do wynajęcia. Przejazd Nr 14 fr. ul. II piętro Kolański. 181-

GENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr; z. wzajemne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Akcyden-sowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia nonorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 6-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Egiersu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.